Nr. 206. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Kraków, piątek 9 września 1927. Rok XLVI.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia 4·— zł.
Z odnoszeniem 4·50 „
Z przes. poczt. 4·50 „
Zagranicą . . . 8·— „
20 groszy Cena numeru:
Adres Redakcji:
ul. Wielopole L. 1.
Telefon Nr 3542 i 4450.
Adres Admin'stracji:
ul. Wielopole L. 1.
Telefon Nr 1572, 3542 i 1198.
Nr. czeku PKO. 400.402.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 2 po południu

Balticum.

Kraków, 8 września.

W plejadzie państw bałtyckich dzieją się rzeczy dziwne i trudne do odcyfrowania. Pochodzi to stąd, że obecnie płaszczyzna tarcia anglo-sowieckiego przeniosła się właśnie na państwa bałtyckie. Anglja pracuje usilnie nad ich usztywnieniem w stosunku do sowietów. Moskwa przeciwnie wysila się, aby **nie dopuścić do koalicji bałtyckiej** i jeżeli nie wszystkie to przynajmniej niektóre z państw bałtyckich związać ze sobą. Gdy więc z jednej strony mówi się o tem, że pod egidą Anglji ma w Genewie dojść do skutku utworzenie związku bałtyckiego, to równocześnie widzi się, jak w Łotwie dokonuje się silna praca propagandowa i polityczna w kierunku zbliżenia się do Rosji.

Ta rozbieżność dążeń i rachub wyraziła się konkretnie w rozchwianiu się, przynajmniej czasowem, sprawy unji celnej łotewsko-estońskiej, która z wiosną tego roku była już prawie gotowa. Rzecz w tem, że **Estonja waha się ciągle w towarzyszeniu Łotwie** na jej drodze uporczywie szukanego zbliżenia do Rosji. Estonja pamięta jeszcze ową noc grudniową r. 1924, kiedy to obudziła się nagle wobec usiłowanego zamachu bolszewickiego, przygotowanego przez Komintern pod płaszczykiem sympatji i współdziałania polityczno-gospodarczego. Dr Akkel, który wówczas był prezydentem państwa i rządu dziś jako minister spraw zagranicznych nie może przezwyciężyć nieufności i niechęci do współdziałania z Rosją. Wykorzystuje tę okoliczność polityka angielska, która też dzisiaj nie Rygę lecz Talin ma za swoje główne oparcie .

Tem energiczniej **w kierunku koncepcji rosyjskiej pracuje dzisiaj polityka socjalistyczna w Rydze.** Główny jej rzecznik, minister spraw zagranicznych Zielens, nie ustaje w zabiegach, aby dla tej swojej koncepcji pozyskać wspólników. Dzisiejszą swoją politykę uzasadnia Łotwa pesymistyczną oceną sytuacji europejskiej z jednej strony i bezsilności Ligi Narodów z drugiej. Dlatego Łotwa w dążeniu do zabezpieczenia swojej egzystencji państwowej po długiem wahaniu się między Genewą a Moskwą ostatecznie przechyla się na stronę tej ostatniej.

Wysoki urzędnik ryskiego ministerstwa spraw zagranicznych p. Korwin bezpośrednio przed otwarciem obecnych posiedzeń Ligi w Genewie zamieścił obszerny artykuł w półurzędowym organie ryskim „Pedeja Bridi“, w którym rozwinął szerzej motywa obecnej polityki Zielensa.

„Liga Narodów — twierdzi p. Korwin— nie uczyniła dotąd nic konkretnego dla zagwarantowania bezpieczeństwa państw bałtyckich. Wobec tego **muszą one szukać takiego zabezpieczenia same,** przedewszystkiem przez zawarcie paktów o nieagresji z Rosją. — „Cały szereg spraw spornych — pisze dalej p .Korwin — Europy wschodniej, jak kwestja besarabska, stosunki litewsko-polskie, litewsko-niemieckie, fińsko-rosyjskie dowodzą, że **Liga Narodów nie chce czy też nie może spraw tych ostatecznie rozwiązać**. Wobec tego byłoby karygodną lekkomyślnością liczyć jeszcze na pomoc Ligi dla państw bałtyckich. Zaatakowane kiedyś przez Rosję, byłyby one pozostawione swojemu losowi. Co najwyżej dostarczonoby im może broni i amunicji przez otwarte porty ale i to tylko za gotówkę płatną z góry w dobrze brzeczącem złocie. **Polska związana sojuszem z Francją i Rumunją jest w szczęśliwszem bez porównania położeniu.** Na wypadek jej wojny z Rosją otrzyma ona pomoc materjalną i wojskową przez swoje porty na Bałtyku. Na nic podobnego państwa bałtyckie liczyć nie mogą. Dlatego muszą szukać porozumienia z Rosją.

Co było przedmiotem konferencji p. Zielensa w Kownie, oczywiście autentycznie wiedzieć nie można. Nie ulega jednak wątpliwości, że rozmowy kowieńskie toczyły się dokoła kwestyj, sformułowanych wyżej przez p. Korwina.

Istnieje też zapewne niejaki przyczynowy związek między temi rozmowami a ostatniem wyjątkowo ostrem wystąpieniem p. Waldemarasa wobec Polski. Na konferencji prasowej p. Waldemaras wyjaśniając przedmioty swych konferencyj z p. Zielensem, przyznał. że należały do nich także kwestje **traktatów cłowych względnie unji celnej.** P. Waldemaras przyznał, że unja celna państw bałtyckich byłaby rzeczą pożyteczną, gdyby nie przeszkody natury politycznej. Oto w razie takiej unji litewsko-łotewskiej towary polskie przez Łotwę mogłyby przenikać aż na Litwę. Wobec tego zawarcie takiej unji byłoby możliwem tylko w razie nawiązania prawidłowych stosunków litewsko-polskich lub zerwania stosunków łotewsko-polskich. Gdy zaś pierwsze nie jest możliwe bez załatwienia sprawy Wilna, drugie zaś także bez dostatecznego powodu nie da się pomyśleć, przeto myśl unji celnej z Łotwą potrzeba odłożyć na później.

Na pytanie dziennikarzy kowieńskich, ile jest prawdy w rozszerzanych w ostatnich czasach pogłoskach, jakoby w Druskienikach odbywały się tajne konferencje między marszałkiem Piłsudskim a prezydentem Smetoną i premjerem Waldemarasem, ten ostatni odpowiedział co następuje:

„Byłoby nie tylko nietaktem **lecz zbrodnią polityczną** porozumiewać się z zaborcą na okupowanem przez niego terytorjum. Chcąc widzieć się z przedstawicielami Polski, moglibyśmy to z łatwością uczynić na gruncie neutralnym. **Ale kwestji wileńskiej nie można rozstrzygać na tajnych konferencjach.** — Zmiany granic państwowych nie dokonuje się jednem pociągnięciem pióra. Jeżeli chodzi o źródło takich pogłosek, to należy go szukać w rosnącej potrzebie głębszego zbadania kwestji wileńskiej. Napięcie stosunków angielsko-sowieckich i polsko-sowieckich stawia Wilno na porządku dziennym, bo może ono stać się **przyczyna wojny europejskiej lub nawet światowej.** Dążenie do znalezienia wyjścia z zawikłanej sytuacji rodzi wszelkie pogłoski“.

Opinje p. Waldemarasa o europejskiem znaczeniu kwestji wileńskiej są jego **prywatną własnością,** której nie wypada kwestjonować. Wystarczy jednak wskazać na to, że **jedna z jego głównych przesłanek, mianowicie napięcie stosunków polsko-sowieckich nie odpowiada rzeczywistości,** ponieważ teraz właśnie rokowania polsko-sowieckie są w pełnym toku i **nigdy nie przedstawiały tylu szans pozytywnego zakończenia co teraz właśnie.**

Garść przytoczonych tu faktów i opinij ilustruje dostatecznie zawikłanie sytuacji, wytworzonej nad Bałtykiem, gdzie, jak się rzekło, ścierają się przedewszystkiem wpływy angielskie z rosyjskiemi, gdzie jednak także i wielkie interesy polskie wchdzą w grę trudną i niepewną. **(s-i).**

———o§o———

Obawy sowietów przed usadowieniem się Anglji na Bałtyku.

Moskwa, 8 września. Prasa sowiecka nie ukrywa swego **zaniepokojenia wynikiem manewrów angielskiej floty na Morzu Bałtyckiem.** W manewrach tych wzięła udział **bardzo znaczna liczba jednostek bojowych,** znacznie większa, niż w okresie przedwojennym, w analogicznych manewrach na morzu Bałtyckiem.

Rozeszły się tu pogłoski o **prowadzonych rzekomo przez Estonję rokowaniach z Anglia w sprawie oddania terenów na wyspie Ozylji dla urządzenia tam naftowej i węglowej bazy.** Baza ta miałaby służyć **dla wzmocnionej floty angielskiej,** którąby była stacjonowana na wodach Bałtyku.

——0——

Zwołanie Sejmu na dzień 13 września.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 8 września. Wczoraj o godz. 1 popołudniu w kancelarji sejmowej wręczone zostało pismo prezesa Rady ministrów do marszałka Sejmu oraz zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o zwołaniu nadzwyczajnej sesji sejmowej.

Do Pana Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej w Warszawie. Mam zaszczyt przesłać Panu Marszałkowi **zarządzenie p. Prezydenta Rzeczypospolitej** z dnia 6 września 1927 roku **w sprawie zwołania Sejmu na sesję nadzwyczajną.**

Warszawa, dnia 7 września. Prezes Rady ministrów w. z. Kazimierz **Bartel.**

ZARZĄDZENIE P. PREZYDENTA RZPLITEJ W SPRAWIE ZWOŁANIA SEJMU.

Na podstawie artykułu 25 konstytucji **zwo-**

KSAWER SZANDOR GJALSKI [1])
(Lubomir Babić).

JEGOMOŚĆ Z KAPTOLA[2])

(Z języka chorwackiego przełożył R. Z.).

1

Przed kilku dziesiątkami lat stał na Kaptolu zagrzebskim, nieco dalej od „czarnej szkoły“[3]), stary dworek kanoniczy, który znany był w całej Chorwacji i który miejscowy świat Kajkawski[4]) swą słodką mową i ujmującym sposobem krótko nazywał „jegomościn dwór“ (przeciągając o w wyrazie „jegomościn“) i tak go odróżniał od wszystkich trzydziestu i kilku dworków kanoniczych. Z ulicy domu nie było widać, bo był postawiony głęboko w podwórzu, między ogrodami i ogródkami, a do ulicy przylegały z jednej strony ogromnej, dwuskrzydłowej bramy stajnie i budynki gospodarskie, z drugiej zaś strony ciągnął się długi, wysoki mur, który w dwu, czy trzech miejscach miał umieszczone święte obrazy i figury, a przed każdym z nich wisiała oszklona, czerwona lampa. Na kraju tego muru, tuż na granicy sąsiedniego dworku, była mała furtka dla pieszych i codziennych przychodniów. Na jednej i na drugiej bramie był wyciosany z kamienia herb jakiś opacki albo biskupi.

Dworek ten od więcej, niż ćwierć wieku zamieszkiwał kanonik Tomasz Tobanczyć, albo, jak go wszyscy woleli nazywać: „reverendissimus Tomica“ — znany patrjota i człowiek nieporównany.

Kiedym go poznał, był już w późnej starości, ale ani w pierwszej chwili, ani nigdy potem nie mogłem w niczem dopatrzyć się w nim starca. Chód miał żywy i lekki, mowę szybką i jasną, a oblicze zawsze pogodne. Prawie tak, jakby około niego płynęły zawsze tylko radość i piękność żywota. Dlatego to może jeszcze głębiej w duszę wryło się mi wspomnienie naszego pierwszego spotkania.

Uprosił mię sąsiad i przyjaciel, abym w jego zastępstwie poszedł na Kaptol do jegomościa Tomicy, celem zaniesienia mu pozdrowień od niego i usprawiedliwienia, że nie może przybyć do niego na św. Tomasza, na imieniny.

Rozumie się, że chętnie wziąłem na siebie to zadanie, bom prawie od dzieciństwa słyszał opowiadania o „jegomościu Tomicy“, o jego wesołem usposobieniu, dobrem sercu i mądrej głowie. Od dawna pragnąłem go poznać, atoli — dopóki starzec wychodził jeszcze ze swego dworku i z Kaptolu, byłem dzieckiem, a później przebywałem poza ojczyzną; wreszcie, kiedym wrócił, już stary jegomość nie puszczał się na odwiedziny do przyjaciół i znajomych, ale głównie skupiał towarzystwo w swoim domu, dokąd mię sposobność jeszcze nie zawiodła.

Otóż kiedym doszedł do wysokiego muru na Kaptolu i chciałem skręcić do małej furtki na podwórze, wielka brama otwarła się na oścież i za chwilę wytoczył się powóz ze stangretem i lokajem w pandurskim, niebieskim mundurze na koźle. W tej chwili poznałem. że to powóz reverendissimusa; skarżyłem się po cichu na moje nieszczęście, bo w rzeczy samej w powozie siedział stary kanonik. Ale stary jegomość spostrzegł, żem był już przy furtce, i natychmiast kazał powóz zatrzymać i posłał lokaja do mnie z zapytaniem, czego sobie życzę.

Kiedy usłyszał moje nazwisko i moje polecenie, kazał nawrócić i rękami dawał mi znaki, abym wszedł na podwórze.

Przed dworkiem przywitaliśmy się i weszliśmy do wnętrza; oglądałem przed sobą starca średniego wzrostu, dość krzepkiej postawy i tuszy znacznej; oblicze miał barwy świeżej, lekko oblane rumieńcem. Małe oczy starcze zachowały swoją głębię i jeszcze się żywo iskrzyły, o ile mowa potoczyła się żywiej. Gęsta, zupełnie biała czupryna pokrywała [illegible] były całkiem siwe i gęste. Nie miał na sobie rewerendy, ale długi surdut i wąskie spodnie w butach, ale ten ubiór był starannie dobrany i ani śladu na nim jakiegokolwiek zaniedbania, jakie się tak często napotyka u ludzi starych.

Przyjął mię tak uprzejmie i serdecznie, żem naprawdę uczuł przyjemność i wygodę kąta domowego. Był on starym i dobrym przyjacielem całej mojej rodziny i całego rodu i nacieszyć się nie mógł, żem do niego przyszedł. Żem już na chodniku musiał mu przyrzec, że zostanę na obiedzie, to się rozumie samo przez się.

Dom jego był pełen ludzi. Miał przy sobie siostrę wdowę z całą jej liczną rodziną, składającą się z dzieci i wnuków. Oprócz tego była tu przyjaciółka i towarzyszka siostry, sierota stara, na pół ślepa i głucha, która na całym świecie nie miała nikogo swojego, więc ją kanonik z litości wziął do swego domu, aby z siostrą grała w karty. Oprócz tego jeszcze miał u siebie na stancji i wikcie czterech biednych uczniów, a drugiej czwórce dawał obiad i wieczerzę, surowo bacząc, aby od nich za to nie żądano jakiejkolwiek posługi w pracach domowych.

Przeżyłem u niego dzień przepiękny. I tak mi było dobrze i miło, że już dawno zmierzch zapadł, gdym opuścił ten dom gościnny. A nie ja sam byłem tam na obiedzie. Reverendissumis Tomica w gim złożył całe towa-

[1]) w czerwcu r. b. podaliśmy sylwetkę Dżalskiego na 40-letni jubileusz tego znakomitego powieściopisarza. Dziś podajemy jeden z jego obrazków ze starego Zagrzebia.

[2]) „Kaptolem“ (Capitolium) nazywa się najstarsza część miasta Zagrzebia, obejmująca katedrę, pałac arcybiskupi z ogrodami, seminarjum duchowne, szereg domów kanoniczych i t. p. Dotąd jeszcze zachowane stare, okrągłe wieże z obwarowania, jako osobnego grodu.

[3]) Seminarjum duchowne.

[4]) Zob. objaśnienie niżej.

łaję **Sejm** do miasta stołecznego Warszawy **na sesję nadzwyczajną od dnia 13 września bież. roku.**

Warszawa, dnia 6 września 1927 r. Prezydent Rzplitej **Ign. Mościcki**, prezes Rady ministrów Józef **Piłsudski.**

Zarządzenie o zwołaniu Sejmu ogłoszone zostało w wczorajszym „Monitorze Polskim".

Ustalenie programu prac sejmowych.

Warszawa, 8 września (AW). W ciągu dnia dzisiejszego marszałek Sejmu w związku z dekretem p. Prezydenta, zwołującym sesję nadzwyczajną Sejmu, porzumiał się z reprezentantami większych klubów **dla dokładnego ustalenia daty najbliższego posiedzenia Sejmu** i planami najbliższych prac sejmowych. Prawdopodobnie Sejm rozpocznie swe prace 14 bm. Pierwsze posiedzenie plenarne nastąpić ma między 14—16.

Opinja prasy warszawskiej.

Warszawa, 8 września (AW). W dzisiejszej „Warszawiance" pos. Stroński przeprowadza **krytykę ostatniego dekretu p. Prezydenta Rzeczypospolitej,** zwołującego sesję sejmową. Poseł Stroński dowodzi, że **złożenie w dniu 27 sierpnia br.** Prezydentowi Rzeczypospolitej **żądania, posiadającego odpowiednią liczbę podpisów posłów i senatorów o zwołanie Sejmu, obowiązywało rząd** do przeprowadzenia tego zwołania w ciągu dwóch tygodni, tj. **do 10 września,** gdy tymczasem dekret przewiduje rozpoczęcie sesji w dniu 13 bm.

W dalszym ciągu pos. Stroński uzasadnia **konieczność jednoczesnego zwołania obu izb,** powołując się na artykuł 25 konstytucji. Tymczasem rząd zwołał **jedynie Sejm.** Poseł Stroński uważa to za naruszenie postanowienia konstytucji, wprowadzającego łączność praw Sejmu i Senatu.

Dzisiejszy „Ekspress Poranny" komentuje zwrot w dekrecie Prezydenta Rzeczypospolitej, że sesja nadzwyczajna zwołaną jest **„od 13 września", jako stanowisko gabinetu Piłsudskiego nie interesującego się sesją, zwołaną na żądanie posłów.** —

W ten sposób rząd **pozostawił marszałkowi Sejmu wyznaczenie terminu pierwszego posiedzenia plenarnego,** a z drugiej strony **zamierza przeciąć wszelkie próby Sejmu urządzania demonstracyj politycznych** w formie interpelacyj i uchwał.

300 tysięcy urzędników wyrzuca rząd sowiecki na bruk.

Moskwa, 8 września (AW). Sownarkom **powziął decyzję przeprowadzenia generalnej redukcji urzędników sowieckich.** Stopień redukcji nie został dotąd ustalony. **Ma ona jednak wynieść przeszło 10 proc. sumy ogólnej. Komisarjat ludowy finansów domaga się przeprowadzenia 20 proc. redukcji,** co pozwoliłoby na zaoszczędzenie w budżecie w r. 1927/28 stukilkudziesięciu miljonów rubli złotych.

Wieść o mającej nastąpić redukcji urzędników państwowych na terenie Związku Sowieckiego, **wywołało ostre protesty urzędnicze** sekcji związków zawodowych. W razie realizacji planów komisarjatu ludowego finansów, **około trzystukilkudziesięciu tysięcy urzędników uległoby redukcji.** Jeżeli uwzględnić, że liczba bezrobotnych na terenie Związku Sowieckiego przenosi półtora miljona, a wraz z częściowo bezrobotnymi (pracującymi po 2—4 dni w tygodniu) przenosi 2 miljony, to redukcja dalszych 300.000 **doprowadziłaby bezrobocie do rozmiarów niebyłych nawet w okresie komunizmu wojennego.**

—0—

Inicjatywa polska w Genewie zatoczyła nadspodziewanie szerokie kręgi

Kraków, 8 września.

(j.) Wszyscy zgodnie przepowiadali już przed otwarciem obecnych posiedzeń Ligi narodów, że będą one całkowicie pozbawione wszelkiego interesu ogólnego i że chyba za kulisami wielcy reżyserowie polityki obmyślą jakąś sensację, niekoniecznie zresztą mającą prawo do tej nazwy. Dopiero wiadomość o polskim projekcie paktu pokojowego poruszyła nieco senną atmosferę genewską, która następnie z każdym dniem nabierała coraz więcej napięcia elektrycznego. Powstało znaczne poruszenie w Paryżu, a jeszcze znaczniejsze zaniepokojenie w Berlinie. Posypały się głosy za projektem polskim, którym przeciwstawiły się bodaj czy nie liczniejsze głosy przeciwko. Prasa pracowała całą siłą pary — urzędowi przedstawiciele mocarstw milczeli i dotąd właściwie milczą. Odczuwają przykrą niewygodę.

Ale projekt polski, jak kamień rzucony na spokojną powierzchnię wody, zataczał coraz szersze kręgi. I oto Holandja wystąpiła z analogicznym projektem, którego treści nie znamy, jak zresztą treść polskiego projektu jest równie tajemnicą. Za projektem Holandji, ochrzczonym nazwą rezolucji oświadczyli się przedstawiciele Szwecji, Finlandji, Estonji. Powstał ruch w sali obrad, a jeszcze większy poza jej ścianami.

Jedno z pism paryskich — nie pamiętamy które — uczyniło przed kilku dniami uwagę, że projekt polski jest „rewolucją pałacową" małych państw w Lidze narodów przeciwko wielkim mocarstwom. Czy Polska jest małem państwem, o tem rozstrzyga liczba jej ludności, objętość jej terytorjum i świadomość jej misji historycznej. Co do „rewolucji pałacowej" to rozpoczął ją przecież senator Jouvenel, a obecnie w Genewie przeciwko „teroryzmowi" wielkich mocarstw występują państwa Ameryki południowej, państwa bałtyckie i skandynawskie. Polska, filar pokoju na wschodzie, ma inną misję, bardzo daleką od „rewolucji pałacowej".

Konferencja min. Sokala z Briandem, Chamberlainem i Stresemannem.

Berlin, 8 września (PAT). „Berliner Tageblatt" donosi, że delegacja polska **wręczyła już swój projekt wszystkim delegacjom w Genewie.** Minister **Sokal odbył konferencje z Briandem i Chamberlainem, a następnie z dr. Stresemannem,** który wygłosi przemówienie prawdopodobnie w dniu dzisiejszym. Narazie niewiadomo kiedy będzie przemawiał Chamberlain.

—0—

Projekt polski ma stać się wspólną platformą wielkich mocarstw.

Genewa, 8 września (PAT). Havas. W następstwie rozmów pomiędzy przewodniczącymi właściwych delegacyj możliwe jest, że **projekt polski stanie się wspólną deklaracją Polski i wielkich mocarstw.** Doradcy prawni delegacyj **francuskiej, angielskiej, polskiej, niemieckiej i włoskiej** rozważą szczegóły projektu polskiego w celu ustalenia tekstu jego w taki sposób, **aby wszystkie państwa wzmiankowane mogły się na niego zgodzić.**

Stosunek projektu polskiego do holandzkiego.

Berlin, 8 września (PAT). „Berliner Tageblatt" zastanawia się, w jakim stosunku pozostaje projekt holandzki **do projektu polskiego** i uważa, że akcja Holandji jest **samodzielna i nie pozostaje w związku z propozycją polską.** Koła angielskie usiłują, jak pisze dziennik, **zmniejszyć znaczenie kroku Holandji** i uważają go tylko za manewr Holandji **pod adresem Belgji.** Minister Holandji chciał bowiem w ten sposób poprawić atmosferę polityczną w stosunkach z Belgją, które ostatnio doznały napięcia z powodu odrzucenia przez senat Holandji korzystnego dla Belgji układu. **Propozycja polska nie powołuje się na protokół genewski,** lecz na rezolucje zgromadzenia Ligi z roku ubiegłego, która domaga się rozszerzenia zasady arbitrażu. Ponadto domaga się Polska **uznania wojny agresywnej za zbrodnię międzynarodową.** Dziennik pisze dalej, że **Niemcy nie zgodzą się wprawdzie na pakt ogólny,** któryby prowadził drogą okólną **do gwarancji granic polskich,** niemniej jednak będą objektywnie i bez zastrzeżeń **popierały propozycję zarówno holandzką jak i polską, nie kierując się sugestjami Chamberlaina ani też nieufnością wobec Polski.** „Vossische Zg." donosi, że delegacja polska **zdobyła już 20 głosów popierających projekt polski.** Dziennik jest zdania, że większość państw, popierających Polskę **należy do małej ententy i grupy państw bałtyckich.** Co się tyczy stanowiska **Francji,** to dzienniki dzisiejsze donoszą za Agencją Tel. Union, że istnieje jakoby **poważna rozbieżność zdań w łonie delegacji francuskiej pomiędzy Briandem z jednej strony a Boncourem i Loucherem z drugiej.** Briand według tych doniesień **sprzeciwia się** jakoby projektowi polskiemu. Dzienniki dodają wreszcie, że Briand odnosi się wprawdzie z sympatją do idei wnioskodawców, ale przedewszystkiem iść będzie po wspólnej linji mocarstw lokarneńskich. [illegible] atakuje prasę niemiecko-narodowemu podkreślając, że stanowisko takie może potwierdzić **słuszność zaniepokojenia Polski.** Niedorzecznem jest dopatrywać się również w projekcie polskim intryg, zwróconych rzekomo przeciw Niemcom. „Kreuzzeitung" w dłuższym artykule poświęconym sytuacji w Genewie oświadcza, że wystąpienie Holandji o tyle nie jest niebezpieczne, że **Anglja nie dopuści do wznowienia protokołu genewskiego.** Polska akcja natomiast kryje w sobie poważne niebezpieczeństwo i **doprowadzić może do pomyślnego dla Francji i Polski wyniku.**

Państwa skandynawskie i bałtyckie idą śladem Holandji.

Genewa, 8 września (PAT). W czasie wczorajszego posiedzenia Zgromadzenia Ligi Narodów **przedstawiciele państw skandynawskich i bałtyckich za przykładem Holandji wysunęły tezy niemal identyczne z propozycją Holandji,** oświadczając się za czynniejszą polityką Ligi Narodów, opartą na **protokole genewskim.** Przedstawiciel **Łotwy** wyraził żal, który kraj jego odczuwa z powodu pogrzebania protokołu genewskiego. Minister spraw zagranicznych **Estonji** w podniosłych słowach mówił o przywiązaniu swego kraju do Ligi Narodów. Minister spraw zagranicznych **Szwecji** ubolewał nad tem, że passywa polityki Ligi wytworzyły w szerokich masach uczucie **rozczarowania.** Przedstawiciel Szwecji zaznaczył, że nie można dopuścić do tego, aby Liga Narodów wytworzyła w sobie pogląd, że **sprawa rozbrojenia wprowadzi ją w sytuację bez wyjścia.**

Wielomowna deklaracja Chamberlaina przeciw nowym projektom.

Londyn, 8 września. Z Genewy donoszą: Chamberlain oświadczył w rozmowie z dziennikarzami, że popierać będzie ewentualną kandydaturę Kanady na jedno ze stałych miejsc w Radzie Ligi Narodów. Zapytany o **projekt Polski,** mający gwarantować bezpieczeństwo powszechne, minister oświadczył, iż **dokumentu tego nie widział.** Chamberlain nie sądzi, aby nowe projekty wysuwane w tym kierunku mogły posunąć sprawę bezpieczeństwa naprzód. Chamberlain wspomniał przytem o **istnieniu paktu gwarancyjnego, obejmującego sobą wschód i zachód Europy** i podpisanego przez członków Ligi Narodów. Strony w pakcie tym złożyły uroczystą obietnicę powstrzymania się [illegible] Dlatego też trudno sobie wyobrazić, aby **nowy projekt, który zgromadzenie Ligi Narodów miałoby zalecić mógł być nowym czynnikiem jakiegokolwiek rozszerzenia gwarancji bezpieczeństwa.** Chamberlain powiedział dziennikarzom, iż nie wie jeszcze w jakiej formie sprawa ta zostanie wniesioną na Zgromadzenie Ligi Narodów. Może natomiast zapewnić, że **stanowisko rządu brytyjskiego pozostanie bez zmiany.** Jako przykład potwierdzający te słowa może posłużyć fakt, że Wielka Brytanja zmniejszyła liczebność swych sił zbrojnych do minimum, odpowiadającego jej najżywotniejszym interesom obrony części imperjum rozrzuconych po całej ziemi. Mimo niepowodzenia morskiej konferencji rozbrojeniowej rząd brytyjski przyjąłby z zadowoleniem wiadomość o rozszerzeniu zasad porozumienia waszyngtońskiego zarówno na okręty objęte porozumieniem, jak i na te które konwencja waszyngtońska nie wymienia.

Hamletyzm Brianda.

(Telegram własny „N. Reformy").

Paryż, 8 września. „Volonte" pisze, że Briand skłania się w duszy do obozu **przyjaciół rezolucji pokojowej,** że jednakowoż krępowany **jest w swej wolności działania względami na Poincarego i nacjonalitycznych członków gabinetu francuskiego.** Jakkolwiek francuski minister spraw zagranicznych ze względów zrozumiałych **nie dał dotąd wyrazu swoim osobistym poglądom,** to jednakowoż nie ulega wątpliwości, że stary współpracownik Herriota krępowany jest jedynie względami **na reakcję we własnym kraju.**

Zgoda Niemiec na nową formułę projektu polskiego.

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Genewa, 8 września. Wczoraj poszczególne delegacje roztrząsały projekty Polski i Holandji, przyczem projekt polski wysunął się **na pierwszy plan.** Stresemann rozmawiał głównie z Chamberlainem, przyczem obaj **doszli do porozumienia.**

Komitet prawników obradował nad formułą projektu polskiego i przyjął formułę, **wedle której wszelka wojna jest zabroniona** przed wyczerpaniem środków pokojowych.

Podobno **delegacja niemiecka** na posiedzeniu nocnem **zgodziła się na tę nową formułę,** która jest uważana za podstawę do pracy nad rozbrojeniem.

Z ostatniej chwili.

Konsolidacja stronnictw zachowawczych.

Warszawa, 8 września (AW). Odbyło się tu posiedzenie zarządu **Polskiej Organizacji Pracy Zachowawczej,** na którem omawiano sprawę **zjednoczenia organizacyj zachowawczych, t. z. fuzji z Prawicą Narodoową i Chrz. Narodowymi.** Skonstatowano, że rokowania o zjednoczenie stronnictw konserwatywnych w Polsce **znacznie posunęły się naprzód.**

Rozwiązanie Rady miejskiej w Przemyślu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Przemyśl, 8 września. We środę, tj. 7 bm. nadeszło do tut. magistratu z województwa pismo, w którem **wojewoda rozwiązuje przemyską radę miejską, poleca odroczyć rozpisane już wybory i zapowiada nominację komisarza rządowego z radą przyboczną.**

Wiadomość o powyższych zarządzeniach p. wojewody Borkowskiego rozeszła się lotem błyskawicy po mieście, **budząc łatwo zrozumiałą sensację.**

Jak już poprzednio donioselm, miały się wybory w IV kole odbyć już w najbliższą niedzielę, tj. 11 bm.

Nominacji komisarza rządowego i rady przybocznej należy się spodziewać jeszcze przed niedzielą.

Charge d'affaire sowiecki odwołany z Warszawy?

Warszawa, 8 września (AW). Dzisiejsze dzienniki donoszą, że komisarjat ludowy w Moskwie **nie wyciągnął konsekwencyj dyscyplinarno-służbowych, w stosunku do współpracowników** przedstawicielstwa sowieckiego w Warszawie, **którzy zamordowali śp. Trajkowicza,** natomiast zarówno charge d'affaires przedstawiciel sowietów **Uljanów,** jak i sprawca zabójstwa **Gusiew mają być odwołani do Moskwy.**

Projekt częściowego skasowania ordynansów oficerskich.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 8 września. W związku **z przygotowaniem preliminarza budżetowego na rok 1928/29** w min. spraw wojskowych rozważaną jest **sprawa skasowania ordynansów dla wszystkich oficerów, pracujących poza pułkiem lub formacją linjową** w zakładach, szkołach wojskowych, sztabach, wogóle **we wszystkich oddziałach, nie posiadających etatów żołnierskich.**

Jak wiadomo, ordynansi w biurach wojskowych już dawniej zostali zastąpieni gońcami cywilnemi. Nowy budżet **przewiduje sumę kilka miljonów zł. jako ekwiwalent dla oficerów za odebranie ordynansów. Ekwiwalent ten wynosić będzie miesięcznie dla oficera 80 zł.** Sprawa ta zadecydowana ma być ostatecznie w najbliższym czasie przy wniesieniu nowego preliminarza budżetowego. Przez zarządzenie to **kilka tysięcy szeregowych zostanie oddanych do dyspozycji armji czynnej**, powiększy przez to siłę bojową i da możność jednakowego wyćwiczenia wszystkich szeregowych.

Nowe partje tytoniu zagranicznego dla Państwowego Monopolu Tytoniowego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 8 września. Państwowy monopol tytoniowy zakupił obecnie znaczniejsze **partje tytoniu rosyjskiego.** Tytoń ten będzie użyty **na polepszenie jakości wyrobów tytoniowych.** Zaznaczyć należy, że sprowadzenie tego surowca było dotychczas niemożliwe ze względu na to, że plantacje rosyjskie po zniszczeniu wojennem do r. 1926 nie pracowały. W niedługim czasie monopol **sprowadzi oryginalne gatunki tytoniów bałkańskich i małoazjatyckich.**

Likwidacja zajścia na pograniczu litewskiem.

Z Wilna donszą:

Nadeszła tu wiadomość, że władze litewskie wydały oficjalny komunikat, stwierdzający, iż ostatni incydent polsko-litewski na pograniczu należy uważać za zlikwidowany.

—0—

Trade Uniony przeciw komunistom.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Londyn, 8 września. Doroczna konferencja Trade Unionów zatwierdziła rezolucje **rady generalnej, żądającą, aby wszyscy członkowie związków zawodowych wystąpili z organizacyj komunistycznych.**

Dział giełdowy.

TENDENCJA DLA EFEKTÓW I DOLARA UTRZYMANA.

Kraków, 8 września.

Dziś w wolnych obrotach na rynku efektów aż do chwili rozpoczęcia oficjalnego zebrania tendencja utrzymana, nastrój wyczekujący. Obroty minimalne, ruch słaby. Kursa kształtowały się następująco: Jaworzno 20.30, Zieleniewski 19.5, Bank Polski 137, Chybie 5.90, Cegielski 39.5.

Na rynku walut i dewiz tendencja utrzymana, ruch niewielki. Dolar gotówkowy w Krakowie 8.92—8.92½, w Katowicach 8.92½—8.93, w Warszawie 8.91 3/4—8.92 1/4, we Lwowie 8.91 3/4—8.92 1/4. Bank Polski płacił bez zmiany.

Wiedeń, 8 września. Na dzisiejszej giełdzie zaznaczył się brak impulsu. Tendencja spokojna, nieregularne obroty. Papiery czeskie ucierpiały na skutek realizacji. Fanto 8.8, Siersza 4.6, Portland 50.50, Karpaty 29.05, Galicja 91, Schodnica 9, Nafta 10.1, Alpiny 48, Galicyjski Bank Hipoteczny 0.75, Zieleniewski 15.3.

Zurych, 8 września. (PAT) Paryż 20.33, Londyn 25.21 1/8, Nowy Jork 5.18.65, Belgja 72.20, Włochy 28.16½, Hiszpanja 87.47½, Holandja 207.85, Berlin 123 3/8, Wiedeń 73.10, Sztokholm 139 1/4, Oslo 137, Kopenhaga 138.85, Sofja 3.75, Praga 15.37½, Warszawa 58.—, Budapeszt 90.75, Białogród 9.18, Ateny 6.85, Konstantynopol 2.62½, Bukareszt 3.18, Helsingfors 13.07½, Buenos Aires 221 5/8,

Z pod Trzech Koron.

(Korespondencja „N. Reformy".)

II.

Krościenko n. D., z końcem sezonu.

Dla półtora tysiąca letników, których tu bawi corocznie, Krościenko za mało posiada mieszkań. Wszystkie domki wynajęte, wszystkie wille przepełnione. Tego roku przybył pensjonat „Hanka" pp. Dankiewiczów. Jestto pensjonat o 22 pokojach w ładnem położeniu i dlatego tego roku był przepełniony. Poświęcenie „Hanki" odbyło się przed kilku tygodniami, a dokonał go ks. prałat Lubelski z Tarnowa.

Budowa pensjonatów wpłynie na frekwencję Krościenka. Kwestja ta zostanie rozwiązaną w niedalekiej przyszłości, kiedy rząd przystąpi do budowy mostu żelazno-betonowego na Dunajcu. W bieżącym miesiącu odbędzie się komisja wodno-prawna z łona województwa, dyrekcji robót publicznych i Tymczasowego Wydziału Samorządowego we Lwowie. Czynniki lokalne spodziewają się, że wkrótce potem ministerstwo robót publicznych wyasygnuje 50 procent rzeczywistych kosztów budowy, która nastąpi z wiosną roku przyszłego.

Do budowy mostu Krościeńczanie przywiązują wielkie znaczenie, bo od niej zależy przyszłość miasteczka. Zniknęłaby plaga Krościenka, jaką jest jazda samochodami, które zostałyby skierowane na nowy most, a przez to omijałyby większą część miasteczka, pozwalając letnikom naprawdę oddychać.

Z budową nowego mostu na Dunajcu otworzyłyby się dla przedsiębiorców budowlanych nowe parcele na tak zw. Ociemniu i Równi. Powstałyby dziesiątki will na pologich wzgórzach, wpatrzonych w zieloną wstęgę Dunajca, a przedewszystkiem zacisznych i ukojnych dla spragnionych spokoju letników.

Z budową mostu poszłyby niesłychanie w górę parcele na tak zw. Zawodziu. I tutaj jak grzyby po deszczu wyrosłyby szeregi will i pensjonatów, zwróconych ku Trzem Koronom. Położenie doskonałe i z lekka zalesione na tak zw. Kozłączyźnie nadawałoby się na sanatorjum, o jakiem sfery rządowe rzeczywiście myślą. Bo jeżeli na co to na sanatorjum Krościenko jest naprawdę miejscem wymarzonem.

Jestto muzyka przyszłości, ale kto wie czy bardzo dalekiej. Znawcy tutejszych stosunków przepowiadają, że z czasem dojść może — i to jest dążeniem pewnych czynników — do połączenia Szczawnicy z Krościenkiem. — Niektórzy zapalają się do tej myśli. My jednak uważamy, że takie połączenie wyszłoby tylko na szkodę Krościenka.

Spytałby się może ktoś — dlaczego? Bardzo łatwa odpowiedź. Niech Szczawnica ze swoimi chorymi, od których się roi, a którzy uzdrowisku nie przysparzają estetycznego wyglądu, ze swojemi kozami, które się doi na ulicach, ze swoim grubo wschodnim wyglądem — pozostanie przystanią dla chorych i tylko dla chorych. Natomiast Krościenko niech będzie ucieczką i miejscem zacisznem dla zdrowych, którzy dla zmęczonego organizmu potrzebują wypoczynku.

Wypadałoby nieco napisać o kronice dnia codziennego, lecz naprawdę tak mało się działo w Krościenku w czasie sezonu. Letnicy w dniach pogodnych rozkoszowali się wycieczkami i słonkiem, w dniach słotnych klęli i czekali na ukazanie się słońca. Wieczorami szło się do restauracji zdrojowej Kółka rolniczego lub na pstrągi do Riegelhauptowej, gdzie w głównej sali znajduje się muzeum etnograficzne Pienin, w jednej szafeczce oszklonej, w której widać aż dwa gniazdka ptasie.

Czasem zdarzył się jakiś koncert. Zespół ukraiński dał 3 przedstawienia, p. Wróblewski nie bardzo humorystyczny wieczór, były i występy chóru ukraińskiego i festyn w suchotniczym parku czy raczej parczku, gdzie zazwyczaj popisuje się wcale dobrze domorosła orkiestra krościeńska pod batutą szewca-dyrygenta, trochę nawet głuchawego.

A kto spragniony szerszej zabawy, ten śpieszy do ukochanej Szczawnicy, pił obowiązkowo wodę w zakładzie, ważył się obowiązkowo, a potem w restauracji Zakładu również obowiązkowo wypijał swoją porcję wódek czy piw.

Nie byłbym dokładnym korespondentem, gdybym nie wspomniał choć kilku słowy o Krościenku, jako o doskonałem miejscu wypadowem dla wycieczek. Nawiasowo dodam, że wycieczki można obecnie robić, jak się to mówi, z zawiązanemi oczyma, dzięki pracy i wysiłkom ks. Gadowskiego i prof. Carewicza z Tarnowa (obaj bawili w Krościenku), którzy ścieżki opatrzyli dobremi znakami orjentacyjnemi. Tego roku ograniczono się tylko do naprawienia ścieżek turystycznych i odnowienia znaków. Nadto umieszczono szereg tablic orjentacyjnych. Z dłuższych dróg turystycznych już wykończonych, należy wymienić Sokolą perć. część szlaku beskidzkiego głównego od Knurowskiej przełęczy przez Lubań do Krościenka, oraz drogę z Czorsztyna przez Niedzicę, Łapsze Niżne i Wyżne, Rzepiska, Jurgów i Brzegi do gościńca z Morskiego Oka do Zakopanego. Korzystając z szeregu skrótów, wyznaczonych farbą, można w jednym dniu dostać się z Pienin do podnóża Tatr. — Przytem należy zauważyć, że najważniejszem zadaniem Towarzystwa Tatrzańskiego na najbliższą przyszłość będzie wybudowanie schroniska w Pieninach, którego brak daje się dotkliwie odczuwać.

Ale wróćmy do wycieczek! Można je robić we wszystkie strony. I w Gorce na rozległy Lubań i na Magórę, na Prehybę lub ze Szczawnicy przez Jaworki, Obidzę do Piwnicznej. Starą drogą z Krościenka przez Dzwonkówkę można zrobić wycieczkę do Starego Sącza. Pociągają przedewszystkiem przepyszne szczyty Pienin, a więc Czertezik, Sokolica, a najwięcej Trzy Korony.

Wycieczka na najpiękniejszy szczyt Pienin zawiera wiele nieopisanego uroku. Nieporównane polany, dyszące zielenią bujnych traw, oszałamiają i upajają do zawrotu głowy. Kilka krętych ścieżek w cieniu wiekowych drzew prowadzi do groty, a stąd po schodkach do malutkiej, minjaturowej pustelni u stóp góry Zamkowej, gdzie wypoczywasz dowoli, zjadasz zapasy, pijesz herbatę u gościnnego pustelnika Kasprowicza i piszesz kartki, które pustelnik nosi do Krościenka. Odpocząwszy dowoli i nasyciwszy oczy miejscem, które owiewa czar średniowiecznej legendy o św. Kindze, idziesz wygodnie na szczyt Trzech Koron, skąd niezapomniane widoki Spisza i Tatr. otulonych niebieskawą mgłą oddalenia, poją twe zmysły przez czas dłuższy.

Kto zaś pragnie innej emocji, robi wycieczkę do ruin Czorsztyna i do Czerwonego Klasztoru, a stamtąd wraca łódkami Dunajcem wśród tak nieporównanych widoków, że w zupełności przyznajemy rację wierszom Pola, który zachwycony dziką poezją Pienin, pisał:

„Jeśliś kochał. walczył, wierzył,
Poznał prawdę — stwierdził w czynach;
Przebrnął morze — świat przemierzył,
Poznaj jeszcze łódź w Pieninach!"

A jeśli chcesz niedaleko rozkoszować się pięknem swojskiej architektury, pofatyguj się do pobliskiego Grywałdu, gdzie zobaczysz kościółek drewniany, jeden z najstarszych w Polsce, kościółek powleczony patyną starości, taki jakiś mały, ze staremi freskami we wnętrzu, z charakterystycznym ołtarzem wielkim i chórem bez organów. Dziw cię ogarnie, że takie zabytki istnieją w Polsce i mimowoli westchniesz w stronę krakowskich konserwatorów, aby o tym kościółku drewnianym pamiętali i przyśpieszyli jego restauracię, zwłaszcza dozwolili na podmurowanie, bez którego kościół może się zawalić, na przedłużenie prezbiterjum i odświeżenie starych malowideł ściennych z 14 wieku.

Koniec sezonu daje się odczuwać w Krościenku w całej pełni. Letnicy rozjechali się na gwałt, bo pokończyły się urlopy i ferje wakacyjne. Pozostali tylko ci, którzy mogli i to w nielicznej garstce. Od Pienin idą podmuchy jesienne, a słońce miłościwem okiem, chociaż nie tak intensywnie, ogrzewa wyłysiałe pola i łąki. Pieniny ubierają się w barwy jesienne. Dla Krościenka nastaje pora tak piękna jak wiosenna, pełna niezwykłego oświetlenia, niewysłowionego uroku zamierającej przyrody, urokliwej melancholji, pora złotej polskiej jesieni.

Kazimierz Wojciechowski.

Tragiczna śmierć oficera-lotnika w czasie manewrów.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 8 września. W czasie manewrów międzydywizyjnych jakie odbyły się ostatnio w ziemi radomskiej, **zginął jeden z najwybitniejszych lotników polskich por. Leon Berski** z 1 p. lot. Por. Berski znajdował się w powietrzu **na wysokości przeszło tysiąca metrów** i dokonywał przepisowych ewolucyj. W pewnym momencie aparat jego **obrócił się grzbietem na dół i z położenia tego lotnik nie mógł się wydostać.** Nastąpiła wskutek tego katastrofa.

Śp. por. Berski liczył lat 27, był kilkakrotnie ranny podczas wojny bolszewickiej i odznaczony orderami Virtuti Militari i Krzyża Walecznych. W kołach sportowych znany był jako mistrz fechtunku.

—0—

Szczegóły zaginionej ekspedycji komisji polsko-rumuńskiej.

Ze Śniatyna donoszą pod datą 6 bm.:

Wśród władz powiatu kosowskiego i członków komisji delimitacyjnej wzrasta zaniepokojenie o losy ekspedycji, liczącej sześć osób, która była wysłana dla zbadania prac granicznych, a którą zaskoczyła w górach powódź.

Wiadomo, że ekspedycja dotarła do Jabłonicy, gdzie pozostawiła samochód osobowy, a potem przez Hryniawę jechała końmi na Jawornik do Pukto-Kapitalaszul, położonego 4 km. od granicy trzech państw, a o 40 km. od Żabiego. Ostatnio widziano ekspedycję z pułkownikiem Dragonescu pod Namiotem. — Było to na dzień przed katastrofą. Potem **wszelki słuch o ekspedycji ginie.** Namiot jest miejscowością, oddaloną od rzek, ale mogły tam dotrzeć potoki wody.

Ekspedycja nie miała środków żywności, gdyż **samochód z prowiantami, jadący za nią, utonął w Jaworniku.**

Ekspedycja wycofywać się może tylko s[illegible] tami na Hryniawę, albo ku Żabiemu. Tam też czynione są poszukiwania.

Dziś minął trzynasty dzień od wyjazdu ekspedycji. Niema również dotychczas wiadomości o zajętych pomiarami w górach podpułkowniku Koenigu z żoną, mierniczych: Bogdanie Cybulskim, Świerczyńskim, Machaczkim, a z Rumunów o kapitanie Popesco, Negojescu, Stopnescu i poruczniku Dobicy.

Ekspedycja ratunkowa w wielkim stylu ze strony wojskowości natychmiast pożądana.

Prace graniczne komisji delimitacyjnej na stu przeszło kilometrach zostały **wylewem zupełnie unicestwione.** Sygnały pomiarowe i pale wytyczające granicę zabrane wodą.

—0—

List prof. Zdziechowskiego do Prezydenta Rzpltej.

Wczorajszy „Czas" drukuje następujący list, który wysłał do Prezydenta Rzpltej prof. dr. Marjan **Zdziechowski:**

Panie Prezydencie!

Wróciwszy z wypoczynku wakacyjnego do Wilna, dowiedziałem się, że p. Prezydent w czasie pobytu swego w Wilnie, wyraził gotowość udzielenia mi audjencji. Głęboko wzruszony tym dowodem życzliwości, spieszę złożyć moje gorące podziękowanie i wyrazić żal, że ominął mnie zaszczyt poznania Prezydenta Rzeczypospolitej.

Wyznać jednak powinienem, że wówczas wyjazd mój z Wilna przyspieszyłem. Żywo bowiem biorąc do serca sprawę generałów **Rozwadowskiego i Zagórskiego,** tem samem byłem w kolizji z naszym rządem.

Czy mogłem jednak przypuścić możliwość tajemniczego zniknięcia mego przyjaciela, gen. Zagórskiego, wśród okoliczności nasuwających — powiedziałbym nawet — narzucających podejrzenie straszne, które rzuca piętno hańby na naród nasz i wykreśliłoby Polskę, gdyby się okazało prawdziwem, z grona państw cywilizowanych.

Panie Prezydencie! Błagam i wraz ze mną błagają wszyscy ludzie dobrej woli — **proszę ratować dobre imię Polski.**

Składam wyrazy najwyższego hołdu

Marjan Zdziechowski.

1 września. 1927 r.

KRONIKA.

Kraków, 8 września.

Katastrofalny wybuch benzyny.

Donoszą z Warszawy:

W składzie aptecznym S. Cytryna przy ul. Leszno, nastąpił z dotychczas niewyjaśnionych przyczyn, silny wybuch benzyny, znajdującej się w piwnicach pod sklepem. Wskutek wybuchu powstał pożar, który ugasiły w ciągu pół godziny przybyłe na miejsce wypadku dwa oddziały straży ogniowej. Ciężko poparzonych jest pięć osób. Wskutek wybuchu apteka została zupełnie zniszczona. Ucierpiały również mieszkania na piętrach wskutek pożaru.

Międzynar. kongres zoologów.

Donoszą z Budapesztu:

Reprezentantem oficjalnym Polski na 10-ty międzynarodowy Kongres zoologów w Budapeszcie jest prof. Uniwersytetu w Poznaniu, Jakubski. Pozatem przyjechali na kogres m. in.: dr. Jaczewski, kustosz przyrodniczego Muzeum państwowego w Warszawie, prof. dr. Hirschler ze Lwowa, prof. Pruffer z Wilna i prof. Baehr z Warszawy.

—o§o—

UROCZYSTOŚĆ WRĘCZENIA DYPLOMU G. EMILOWI BERTRANDOWI. W niedzielę dnia 11 bm. odbędzie się w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego uroczystość wręczenia dyplomu doktoratu medycyny honoris causa wybitnemu uczonemu francuskiemu, znakomitemu chemikowi, profesorowi uniwersytetu paryskiego, Gabryelowi Emilowi Bertrand. Uroczystość odbędzie się wobec członków zjazdu Międzynarodowej Unji chemicznej i przedstawicieli władz krakowskich.

PRZYJAZD WYCIECZKI TOW. PRZYJACIÓŁ POLSKI. W niedzielę dnia 11 b. m. przyjeżdża rannym pociągiem do Krakowa wycieczka Tow. Przyjaciół Polski, złożona z 20-tu osób, z p. Rozą Bailly na czele. O godzinie 8.30 rano nastąpi w salonie recepcyjnym dworca kolejowego przyjęcie oficjalne. W razie pogody, popołudniu odbędzie się wycieczka na Bielany. W poniedziałek rano goście zwiedzą kościoły krakowskie i Wawel, po południu zaś wyjadą do Wieliczki. We wtorek zwiedzą dalsze zabytki Krakowa, wieczorem wyjadą do Zakopanego. Stowarzyszenie Przyjaciół Francji zwraca się do wszystkich członków z prośbą, by zechcieli gremjalnie wziąć udział w przyjęciu na dworcu kolejowym, a potem towarzyszyć miłym gościom w ich wycieczkach po mieście.

ORGANIZACJA KAS OSZCZĘDNOŚCI. Dnia 4 b. m. odbyły się w Kasie Oszczędności m. Krakowa obrady wydziału polskich Kas oszczędności i delgatów tychże Kas na Śląsku. Po zagajeniu zebrania przez prezesa Związku, dra Uhmę, dyrektor Kasy Oszcz. m. Krakowa, dr. Federowicz, powitawszy zebranych, przedstawił cel i donioslość konferencji, która ma rozpatrzyć nadesłany przez ministerstwo spraw wewnętrznych projekt rozporządzenia wykonania rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 13 kwietnia 1927 roku o komunalnych Kasach oszczędności, oraz jednolitą organizację Kas oszczędności w całej Polsce.

Rezultatem obrad merytorycznych było zaprojektowanie pewnych zmian w przedstawionych projektach.

Wieczorem odbyło się w salach Starego Teatru na zaproszenie dyrekcji Kasy Oszczędności m. Krakowa, zebranie uczestników konferencji, na którem poruszono w rozmowach wiele zagadnień dotyczących rozwoju Kas oszczędności.

Następny zjazd ma się odbyć w Katowicach.

ZAMKNIĘCIE PÓŁKOLONIJ WAKACYJNYCH odbyło się, wobec zaproszonych gości, w parku Jordana i w parku Pogórskim. Jak wykazują sprawozdania, w tym roku było zapisanych i przyjętych do półkolonij 620 dzieci. Półkolonje w parku podgórskim otwarto w dniu 4-go lipca, w parku dra Jordana 7 lipca. Pierwsza działała przez 49 dni, druga przez 39 dni. W bieżącym roku sprawiono kilkadziesiąt leżaków, na których dzieci po obiedzie spoczywały obowiązkowo, a przytem urządzano kąpiele słoneczne, z których korzystały prawie wszystkie dzieci. Z powodu sprzyjającej pogody i ciepła, dzieci korzystały prawie codziennie z kąpieli rzecznej w Rudawie i Wildze. Nadto odbywały się stale gry na świeżem powietrzu i wycieczki w najbliższe okolice miasta. Dzieci bawiły się doskonale podczas wakacji i nie czuły się wcale upośledzonymi wobec innych dzieci, którym los pozwolił spędzić lato w kolonjach, w letniskach lub nad morzem.

WPISY NA ROK I. STUDJÓW AKADEMJI SZT. PIĘKNYCH W KRAKOWIE. Wpisy w roku akademickim 1927/28 na I. rok studjów Akademji Sztuk Pięknych na wydz. malarstwa i rzeźby, odbędą się w czasie od 5 do 25 bm. Z powodu ograniczonej ilości miejsc przed ostatecznym wpisem urządza Ak. Sztuk Piękn. egzamin konkursowy, polegający dla kandydatów na malarstwo na rysunku z żywego modela, dla kandydatów na rzeźbę prócz rysunku i z modelowania w glinie z żywego modela. Pragnący zapisać się na pierwszy rok studjów winni w powyżej podanym terminie wnieść podania do rektoratu Akademji, zaopatrzone w metrykę urodzenia i ostatnie świadectwo szkolne, dołączając do nich jako dowód uzdolnienia artystycznego swe prace rysunkowe. Podania zostaną rozpatrzone przez Radę wydziałową, poczem nastąpi ogłoszenie listy kandydatów, dopuszczonych do gzaminu konkursowego na tablicy ogłoszeń w gmachu Akademji; zamiejscowi zostaną powiadomieni pisemnie o decyzji Rady wydziałowej. Bliższych informacyj, dotyczących studjów, udziela Sekretarjat Akademji Sztuk Pięknych codziennie w godzinach urzędowych ustnie względnie pisemnie za nadesłaniem zwrotnej opłaty pocztowej. Wpisy na I. rok studjów architektury zostały wstrzymane aż do czasu zatwierdzenia nowego programu nauki.

SPRAWA P. STRYJEŃSKIEJ. Urzędowo donoszą: Komisja sądowo-lekarska w dniu 6 b. m. orzekła, że zatrzymywanie p. Stryjeńskiej w zakładzie dla nerwowo chorych jest niedopuszczalne. Na podstawie tego orzeczenia p. Stryjńska opuściła w dniu 6 b. m. zakład dla nerwowo chorych w Batowicach.

ROZSZERZENIE SZPITALA ŻYDOWSKIEGO. Krakowska gmina izraelicka rozszerzyła szpital gminny przez dobudowę dwupiętrowego skrzydła, uzyskując nowe ubikacje dla biur administracyjnych, dla służby, tudzież sale dla zakładu Roentgena. Równocześnie zakupiła gmina izraelicka nowoczesny aparat Roentgena, który w tych dniach oddany został do użytku publicznego.

BIURO INFORMACYJNE NA DWORCU W KRAKOWIE. Od dłuższego już czasu dawał się odczuwać na tutejszym dworcu kolejowym brak biura informacyjnego, któreby orjentowało publiczność w doborze miejscowości kąpielowej, względnie kuracyjnej, pensjonatów, hoteli lub sanatorjów. Obecnie biuro takie założyła firma „Balnopol", które to biuro przyniesie pożytek nietylko podróżującej publiczności, ułatwiając jej wyszukanie odpowiedniego pomieszczenia, ale także zakładom kąpielowym, hotelom i pensjonatom przez bezpośrednie informowanie stron. Również biuro informacyjne orjentuje publiczność o odjazdach pociągów.

CZYJE RZECZY? Herzog Lazar, złotnik, złożył na 4-tym komisarjacie P. P. pierścionek złoty z wyrytym napisem żydowskim, który usiłował przed kilku dniami w jego sklepie sprzedać jakiś osobnik. — Następnie Oskar Rodak złożył pod „Telegrafem" zegarek srebrny, marki Stupenda, który znalazł na plantach w aleji między ul. Poselską a Wawelem.

WIADOMOŚCI POLICYJNE. Jan Zimowski doniósł do policji, że nieznany sprawca skradł mu rower marki „Waffenrad", który pozostawił bez opieki. Szkoda wynosi 150 zł. — Na strych Karoliny Hillenbrand włamali się złodzieje i skradli większą ilość garderoby, przeważnie zimowej, jak futra, palta, wartości około 3000 zł.

—0—

SKŁADKI DLA POWODZIAN. Do rąk wojewody krakowskiego, L. Darowskiego, złożono dla ofiar powodzi: p. Artur Zaremba Cielecki, Kraków, ul. Wolska 34, 400 zł.; Apteka pod „Gwiazdą" K. Wiszniewskiego w Krakowie 100 zł.; Apteka im Król. Jadwigi Mr. J. Koperskiego w Krakowie 50 zł.; firma „Cerealja" Ska handlowa z ogr. odp. 50 kg. smalcu wieprzowego i 50 kg. mydła do prania.

KOMITET TYGODNIA LOTNICZEGO zawiadamia, że z powodu czynionych przygotowań na Wawelu na przyjazd p. Prezydenta Rzeczypospolitej, zapowiedziany na sobotę 10 b. m. festival „Echa", oraz na niedzielę 11 b. m. „Żywe szachy" nie odbędą się.

Dalsze śledztwo w sprawie zbrodni w poselstwie sowieckiem.

Kto zwabił Trajkowicza do gmachu poselstwa?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 8 września. W sprawie zbrodni dokonanej w poselstwie sowieckiem, **władze prowadzą w dalszym ciągu energiczne śledztwo.** W tej chwili **zajęte są władze badaniem, kto zwabił Trajkowicza do poselstwa.** Śledztwo nie zdołało ponadto ustalić, skąd w ubraniu Trajkowicza znalazła się dusza od żelazka. Jak stwierdzono, w mieszkaniu Trajkowicza w Wilnie wcale nie było żelazka, a opiekunka zabitego, Kędzierska, posiada wprawdzie dwa żelazka ale gazowe, a więc bez dusz wkładanych. W związku z tem **poddano badaniu kucharkę sowieckiego attache wojskowego** przy ul. Chopina z tego powodu, że **w czasie mordu znajdowała się w gmachu poselstwa.**

Nieoceniony dla śledztwa ze względu na swoje rewelacyjne zeznania świadek **Bogdanow stał się obecnie przedmiotem dziwnego zainteresowania ze strony różnych nieznanych ludzi.** Wczoraj **jakiś człowiek** chodził za Bogdanowem **trzy godziny krok w krok,** a wreszcie w Saskim Ogrodzie podszedł doń i chciał coś mówić, **Bogdanow jednak wszczął alarm.** Policjant przytrzymał na ten alarm interesującego się Bogdanowem osobnika. Ten tłómaczył się, że **współczuł z losem biednego emigranta i chciał mu dać pomoc i pracę.** — Tłómaczenie to jest **fałszywe,** gdyż osobnik ów niepotrzebnie chodził aż trzy godziny za Bogdanowem a następnie okazało się, że **pilny obserwator sam od dłuższego czasu nie ma zajęcia.**

ZABAWA NA PLAŻY WOJSKOWEJ z konkursem i koncertem muzyki, zapowiedziana na 4-go b. m., nie odbyła się. Przy sprzyjającej pogodzie, zabawa ta z niezmienionym programem, odbędzie się w niedzielę 11 b. m. o godz. 2 po południu.

Z kraju.

STYPENDJUM AMERYKAŃSKIEGO LEGJONU DLA POLSKICH STUDENTÓW. Legjon amerykański, dywizja Pennsylvanji, uchwalił ufundować dla Fundacji Kościuszkowskiej dwa stypendja, każde po 1000 dol. rocznie, aby jednego studenta wysłać z Ameryki do Polski, a drugiego z Polski do Ameryki na studja akademickie. Pięknie ze strony Legjonu. Która amerykańska organizacja jest następna? Bo powinni pamiętać Amerykanie, że Fundacja bardziej służy interesom Ameryki, niż Polski.

KORESPONDENT „IZWIESTJI" PRZEPROSIŁ WŁADZE POLSKIE. Jedno z pism warszawskich podaje, że wydalenie korespondenta moskiewskiej „Izwiestji" Bratina, za alarmujące korespondencje w sprawie gen. Zagórskiego, nie zostanie wykonane, ponieważ Bratin przeprosił władze polskie.

ZMIANY W KURATORJUM LWOWSKIEM. W miejsce przechodzących w stan spoczynku wizytatorów ukraińskich kuratorjum lwowskieg pp. dra M. Kociuby i J. Matijowa przychodzą pp. dr. Wl. Lewickij, przew. sekcji matematyczno-przyrodniczej Towarz. naukoweg im. Szewczenki oraz prof. M. Hrycak, dyrektor ukraińskiego gimnazjum w Przemyślu oraz autor szkolnych podręczników do matematyki.

Z PRASY POZNAŃSKIEJ. „Nowy Kurjer" poznański (dawniejszy „Postęp", organ chrześcijańskiej demokracji") znalazłszy się w ciężkiem położeniu, przeszedł na własność „Dziennika Bydgoskiego" i będzie kierowany przez p. Teskę.

ŚWIĘTOKRADZTWO. W Gostyczynie na Pomorzu w nocy z soboty na niedzielę złodzieje wykradli przechowywane na plebanji dwa kielichy mszalne i złotą monstrancję, będące własnością tamtejszego kościoła.

WYPADEK NA LOTNISKU LWOWSKIEM. Onegdaj około godz. 3 pop. lądował w pobliżu dworca Kleparowskieg samolot przybyły z Warszawy. Przy zetknięciu się z ziemią nastąpiło zderzenie się tak, że pół śmigi złamało się, oraz dwa koła oderwały się, ponadto część skrzydła uległa uszkodzeniu. Pasażerowie wyszli bez szwanku.

WOJEWÓDZKA WYSTAWA ROLN. W STRYJU odbędzie się w dniach od 25 do 29 b. m. Wystawa połączona będzie z targiem na inwentarz żywy, bydło hodowlane, opasowe i robocze. Oczekiwany jest wielki zjazd i udział szerokich sfer. Wystawa ma głównie cel propagandowy: podniesienie kultury rolnej wśród szerokich sfer włościaństwa.

16-LETNI MORDERCA. W Wasylowie (powiat Rawa Ruska) z błahych powodów wyłoniła się sprzeczka pomiędzy 16-letnim Teodorem Dmyterką a jego rówieśnikiem, Ilkiem Kanieckim. Obaj chłopcy pobili się początkowo, ale gdy towarzysze rozdzielili ich. Dmyterko pospieszył do swej zagrody i po chwili powrócił z karabinem w ręku. Cicho podszedł do grupy swych towarzyszy, a zmierzywszy z karabinu do Kanieckiego, celnym strzałem położył go trupem na miejscu Po dokonaniu tego zbrodniczego czynu, Dmyterko zbiegł ze wsi i ukrywa się przed policją.

DWA MORDERSTWA. W Wołczem, pow. Turka, został zamordowany Mikołaj Kuchar. Nieznany sprawca strzelił do niego z rewolweru, kładąc go trupem na miejscu.

Drugi wypadek morderstwa zaszedł w gminie Żuków, pow. Horodenka. Kilku apaszów napadło w sposób skrytobójczy na szynkarza, Arona Jafeta. Sprawcy, zamordowawszy swą ofiarę z całym cynizmem, zbiegli. Druga zbrodnia popełniona została prawdopodobnie na tle rabunkowem.

WYSTAWA DROBIU I GOŁĘBI W NOWYM SĄCZU. (Kap) Towarzystwo hodowców drobiu i gołębi w Nowym Sączu urządza tam w czasie od 6 do 9 listopada na zamku królewskim wystawę drobiu, gołębi i królików. Protektorat nad tą wystawą przyjęli między innymi: starosta nowosądecki dr. Kazimierz Duch, komisarz rządu dla miasta Nowego Sącza dr. Sichrawa i prezes sądu okręgowego Henryk Bukowski.

(Kap) **SEZON W ZAKOPANEM.** Przewidywania, iż miesiąc wrzesień będzie najłagodniejszym miesiącem w Zakopanem, sprawdzają się, gdyż od tygodnia dni są piękne i słoneczne. To też mimo kończącego się sezonu, przybywa jeszcze do Zakopanego pokaźna ilość gości. Między innymi przybył tam w celach wypoczynkowych konsul rumuński z Warszawy, p. Davidesku. Wieczorami na dancingach jeszcze ciągle przepełnienie. Szczególnem powodzeniem cieszy się obecnie kawiarnia „Tatrzańska" gdzie produkuje się zespół muzyczny „Jazz-band-Szal", oraz humorysta Boczkowski. Ruch turystyczny nie jest słabszy, niż w miesiącach ubiegłych. Ruchliwa Zakopiańska Spółka Samochodowa obniżyła ceny przejazdu samochodami do Morskiego i Szczawnicy. Pobyt w Zakopanem jest obecnie znacznie tańszy, ze względu na obniżnie cen w pensjonatach. Również uległy zniżce ceny mieszkań i niektórych artykułów pierwszej potrzeby.

TRAGICZNA ŚMIERĆ DYREKTORA KOPALNI. Onegdaj z Rosolnej do Majdanu jechał bryczką dyrektor kopalni w Majdanie, Edward Bacher. Wraz z nim odbywał podróż fryzjer, Beraj Schlops z Bohorodczan, oraz jakiś wieśniak niewiadomego nazwiska. W chwili, gdy przejeżdżali przez kładkę na rzece Łukwi, poręcze załamały się i wszyscy wpadli we wzburzone fale. Obecni na brzegu chłopi usiłowali linami przyciągnąć ich do siebie. W tym celu rzucili im pętlę, której uczepił się dyrektor i począł płynąć. W tym samym jednak czasie fale przyniosły ze sobą olbrzymią bełkę, która ugodziła Bachera w głowę tak silnie, że na miejscu poniósł śmierć.

RZADKOŚĆ FILATELISTYCZNA. Polski Czerwony Krzyż, Okręg Śląski w Katowicach, ulica Andrzeja 9 otrzymał od właściwych władz resztę znaczków powstańczych, które były w obiegu pocztowym w czerwcu roku 1921 w czasie 3-go powstania śląskieg.. Dochód ze sprzedaży tych znaczków (komplet 2 zł.) przeznaczony jest w zupełności na cele dobroczynne.

Ze świata.

ZJAZD GEOLOGÓW W RUMUNJI. W czasie od 4 do 20 b. m. odbędzie się w Bukareszcie II. Zjazd Asocjacji Karpackiej, w którym wezmą udział geologowie rumuńscy, polscy, czechosłowaccy, jugosłowiańscy i inni. Zjazd ma na celu współpracę w badaniach geologicznych na terenie Karpat, w której zainteresowane są wszystkie państwa obszarem Karpat władające. Podczas zjazdu odbędą się wycieczki na rumuńskie tereny ropodajne, oraz do Dobrudży, która ma budowę geologiczną, podobną do gór Świętokrzyskich i w ten sposób szczególnie zainteresowanie wzbudza wśród polskich geologów. Z Warszawy na zjazd ten wyjeżdżają z ramienia Instytutu geologicznego prof. Morozewicz i paru urzędników Instytutu. Pierwszy analogiczny zjazd odbył się w r. 1925 w Warszawie.

O. BAZYLI, SEKRETARZ RASPUTINA, FAŁSZERZEM PIENIĘDZY. Policja berlińska wykryła rozgałęzioną szajkę fałszerzy sowieckich czerwońców. Głównem centrem fabrykacji czerwońców był Berlin. Aresztowano niejakiego Bazylego, u którego znaleziono klisze do druku banknotów, oraz 120.000 fałszywych czerwońców. Banda fałszerzy pozostawała w ścisłych stosunkach z byłym sekretarzem osławionego Rasputina, Aronem Simanowiczem, oraz z księciem gruzińskim Bristavim, których niedawno aresztowała policja francuska.

NIEZWYKŁE ZAJŚCIE NA TLE AGITACJI WYWROTOWEJ. Z Belgradu donoszą: Niezwykły incydent dramatyczny zdarzył się na zebraniu wyborczem w miejscowości czarnogórskiej Danilowgrad. Podczas przemówienia demokratycznego kandydata na posła, Sawiczewicza, przystąpiła do mównicy pewna niewiasta, chwyciła przemawiającego kandydata za włosy i ucięła mu ostrym nożem koniec nosa. Powstała panika. Sawiczewicz dobył rewolweru i celnym strzałem zabił kobietę na miejscu. Sawiczewicza aresztowano.

ZNACZKI POCZTOWE Z PODOBIZNĄ HINDENBURGA. Z Berlina donoszą: Z końcem września będą wydane znaczki pocztowe z podobizną Hindenburga z okazji jego 80-tej rocznicy urodzin. Marki będą w obiegu do końca kwietnia 1928 r., poczem zostaną wycofane. Dochód oddany zostanie do dyspozycji prezydenta Rzeszy na cel łagodzenia niedostatku wśród stanu średniego.

KATASTROFALNE ZDERZENIE TRAMWAJÓW. Z Brukseli noszą: Na przedmieściu Lacken zderzyły się dwa tramwaje, przyczem 23 osoby odniosły ciężkie rany.

WSTRZĄŚNIENIA ZIEMI. W Namengame w Armenji w dalszym ciągu powtarzają się wstrząsy podziemne. Ludność od 24 godzin obozuje pod gołem niebem.

PRZYBYCIE POLSKICH HARCERZY-PODRÓŻNIKÓW DO N. JORKU. Dzienniki amerykańskie donoszą, że do Nowego Jorku przyjechali dwaj harcerze polscy: Eugenjusz Smosarski, brat słynnej artystki filmowej i Jerzy Jeliński, student. Obaj harcerze przybyli na Nowego Jorku z Marokka, po objechaniu Afryki. Północną podróż swoją naokoło świata odbywają samochodem Forda. Droga, którą skauci przebyli przedstawia się następująco: Warszawa, Katowice, Cieszyn, Praga Czeska, przez Szwajcarję do Włoch, a stamtąd do Paryża, Rivierę do Madrytu, przez Gibraltar do Aligieru, stąd przez Marokko do Casa Blanca, poczem okrętem do Nowego Jorku. Wybierając się w podróż, harcerze nasi, którzy są pierwszymi Polakami, jacy się odważyli na objazd globu ziemskiego, otrzymali listy polecające od wielu firm amerykańskich i przedstawicieli władz Rzpltej, między innymi od: marszałka Piłsudskiego (dał im w darze dwa karabiny wyrobu krajowego), prezydenta Mościckiego, ministra spraw zagranicznych.

KONFISKATA TRUNKÓW WARTOŚCI MILJONA DOLARÓW. W przystani Marines w Staten Island (Stany Zjdnoczone) aresztowano na statku przemycającym trunki, 65 osób i skonfiskowano statek „Ansonia" i sześć troków naładowanych trunkami. Władze straży przybrzeżnej oszacowują skonfiskowane trunki na miljon dolarów. Bez najmniejszego oporu policja i straż nadbrzeżna dostała się na pokład statku i aresztowała kapitana i załogę statku.

JUBILER CHICAGOWSKI OBRABOWAŁ BANK. W Bloomingto (Illinois — Stany Zjedn.) skazano na 20 lat więzienia Dawida Blumenfelda, jubilera z Chicago, uznanego winnym obrabowania banku Farmes State w Chenoa.

PRASA KOMUNISTYCZNA W STANACH ZJEDNOCZONYCH. Ważnym przyczynkiem do oceny ruchu komunistycznego w Ameryce i jego szans rozwoju w przyszłości jest ta okoliczność, że w Stanach Zjednoczonych wychodzi ogółem 16 pism, wyraźnie komunistycznych, ale ani jedno z nich nie jest redagowane w języku angielskim. Drugim charakterystycznem zjawiskiem jest to, że najbardziej rozpowszechnionym organem socjalistycznym jest „Forward", bijący kilkaset tysięcy egzemplarzy i wydawany w żargonie.

UDAREMNIONY ZAMACH MASZYNĄ PIEKIELNĄ. Z Buenos Aires donoszą o udaremnionym zamachu dynamitowym na biuro „Standard Oil Company", znajdujące się w śródmieściu. U wejścia do biura znaleziono maszynę piekielną o niezwykłej sile wybuchowej. W ostatniej chwili zdołano zapobiec eksplozji przez zgaszenie palącego się lontu. Według przypuszczeń policji, zamach pozostaje w związku z bojkotem amerykańskich towarzystw naftowych, podjętym przez niektóre związki robotnicze.

OGRANICZENIE IMIGRACJI DO PALESTYNY. Żydowska Agencja telegraficzna dowiaduje się, że wkrótce mają być wprowadzone nowe ograniczenia w sprawie imigracji do Palestyny. Szczegóły planowanych nowych ograniczeń trzymane są na razie w tajemnicy.

NAPAD PIRATÓW NA PAROWIEC. Parowiec chiński „Ku-Czau", płynący pod flagą angielską, został napadnięty w przesmyku Lindyang-Sitkiang (?) przez piratów, którzy w liczbie 12 wtargnęli na pokład okrętu, zabijając kapitana okrętu i naczelnego maszynistę, zrzucając ciało ostatniego do morza Piraci skierowali parowiec do Taipinghu, gdzie znaleźli posiłki i przy ich pomocy splądrowali całkowicie statek, biorąc do niewoli całą załogę, oraz 100 pasażerów Chińczyków.

Kronika lotnicza.

Kalkuta, 7 września (PAT). Samolot **„Pride of Detroit"** przybył tu **z Allahabad.**

„DUMA DETROIT" W KALKUCIE.

Londyn, 6 września. Samolot „Duma Detroit" przybył do Kalkuty.

Londyn, 8 września. Samolot „Duma Detroit" w dalszej podróży przybył z Kalkuty **do Rangoon.**

„OLD GLORY" ZAGINIONY.

Londyn, 8 września. Dotychczasowe poszukiwania samolotu „Old Glory", który iskrowo wzywał ratunku, nie dały **dotąd żadnych rezultatów.**

Z sali sądowej.

PROCES PRZECIWKO KOMUNISTOM W POZNANIU.

Donoszą z Poznania:

Wczoraj rozpoczął się przed sądem okręgowym, pod przewodnictwem s. o. Westera, wielki proces przeciwko szajce agitatorów **komunistycznych,** którzy przez dłuższy czas prowadzili na terenie Wielkopolski, przedewszystkiem w Poznaniu i Bydgoszczy, zbrodniczą akcję wywrotową. Dzięki usilnej akcji policji, udało się przed kilku miesiąca szajkę tę unieszkodliwić i winnych ująć. W wyniku zakończonych dochodzeń prokuratorja państwa wniosła oskarżenie przeciwko 14 osobom o zbrodnię zdrady stanu z par. 84 kod. kar. Oskarżenie wnosi imieniem prokuratorji państwa prokurator Dutkiewicz. Rozprawa, która wywołała w Poznaniu duże zainteresowanie, potrwa prawdopodobnie tydzień, ponieważ liczba świadków jest duża,a zwłaszcza sporo czasu zajmie odczytywanie skonfiskowanych broszur agitacyjnych i rozmaitych ulotek.

Wszyscy oskarżeni są bezwyznaniowi, jeden tylko katolik i jeden prawosławny. Założyli oni własne pismo p. t. „Trybuna Robotnicza". Redaktorem był oskarżony Zygmunt Koziński, artykuły zaś wychodziły z pod piór oskarżonych Bema i Badowskiego.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, przystąpiono do przesłuchanie oskarżonych. Pierwszy zeznawał Alfred Bem, który do winy się nie poczuwa i zastrzega się, jakoby należał do partji komunistycznej. Jest z przekonań socjalistą.

Przed wielkim procesem szpiegowskim w Krakowie.

Ukraińska Organizacja Wojskowa.

Nieodłączną cechą obecnego ustroju Europy jest stale i wszędzie prowadzona, a od czasu do czasu ujawniana akcja szpiegostwa wojskowego. Wszystkie rządy i wszystkie państwa pokój mają na ustach, wszystkie ludy pragną go niewątpliwie i szczerze. Aliści niewiadomy dzień i godzina... Nie ułagodziły się szowinizmy, nie spoczywają sztaby generalne, zazdrośnie strzegące tajemnicy prac swoich, a jednocześnie z olbrzymim nakładem zręczności i środków materjalnych starające się wedrzeć w tajemnice prac cudzych.

W artykule niniejszym postaramy się omówić dzieje sensacyjnej afery szpiegowskiej, ujawnionej w lipcu ub. r., której „bohaterowie" staną za kilka dni przed sądem w Krakowie.

— — — — — — — — —

Zastosowano w tej organizacji pewne oryginalne metody działania, polegające **na wyzyskiwaniu irredentystycznych dążeń części ludności,** wewnątrz państwa mieszkającej, **do konspiracyjnej roboty szpiegowskiej na rzecz ościennych mocarstw.** W tym wypadku agenci wywiadu wojskowego Niemiec i Rosji sowieckiej zręcznie wyzyskali dla swoich celów nienawiść pewnych szowinistycznych kół ukraińskich ku Polsce.

Ośrodkiem całej roboty szpiegowskiej była „Ukraińska Organizacja Wojskowa", rozwijająca na terenie Małopolski wschodniej konspiracyjną akcję bojowo-dywersyjną, polityczną, terrorystyczną i wywiadowczą od r. 1921, a więc lat przeszło pięć.

Jakkolwiek tak cele tej organizacji, jak i metody jej działania obce są dążeniom, przekonaniom i nastrojom społeczeństwa ukraińskiego, uznającego obecny, państwowo-prawny stan rzeczy na tej ziemi i pragnącego zgodnego współżycia z ludnością i władzami polskiemi na zasadzie równych praw i obowiązków dla wszystkich, to jednak ukr. org. wojsk. terrorem, morderstwami (wspomnę choćby tylko zamordowante prof. Twerdochliba we Lwowie, dyr. Matwijasa w Przemyślu, wreszcie nieudały zamach na dyr. gimnazjum ruskiego w Przemyślu, p. Hrycaka, o co silnie podejrzany jest jeden z „bohaterów" tej afery, niejaki Kołodij), podpaleniami ugodowców, t. zw. „chrumów", dotychczas potrafiła się utrzymać pod powierzchnią życia społecznego, aby wytwarzać sztucznie stan ciągłego niepokoju na południowo-wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej, a za granicami naszego państwa wywoływać efekty **„narodowej martyrologji ukraińskiej".**

Sprężystość ukr. org. wojsk. polega na tem, że dzięki swej konspiracyjnej formie organizacji znajduje ona łatwy dostęp do rozegzaltowanych umysłów młodzieży ukraińskiej, a także i na zasobności w środki materjalne, uzyskiwane bądź to drogą składek zbieranych wśród emigrantów ukraińskich w Ameryce, bądź to w formie subsydjów, płynących w zamian za usługi szpiegowskie ze strony Rosji i Niemiec. Bardzo często wspomagała się kasa U. O. W. dochodami z napadów rabunkowych na dyliżanse i urzędy państwowe (np. proces braci Baranowskich i tow. we Lwowie). Szeregu takich napadów dokonano w powiatach: Dolina i Kałusz w Małopolsce wschodniej, a nawet jeden w poznańskiem, w Śremie.

Dochodzenia policyjne ustaliły już dawno, że na czele U. O. W. stoi gen. **Konowalec,** były oficer austrjacki i były dowódca korpusu t. zw. „Siczowych Strzelców", którzy walczyli początkowo po stronie austrjackiej, a w r. 1918 dokonali zamachu na Małopolskę wschodnią, skąd wyparci zostali przez wojska polskie do Czechosłowacji i usadowili się na Rusi przykarpackiej. Byli „Siczowi Strzelcy" oraz polityczna emigracja ukraińska to kadry ukr. org. wojskowej, która początkowo ciesząc się poparciem rządowych sfer czechosłowackich, tam miała swą bazę operacyjną. Stamtąd też wysyłała do Małopolski wschodniej oddziały, które w roku 1922 terroryzowały ludność ukraińską, nie dopuszczając jej do wzięcia udziału w wyborach do sejmu i senatu.

Zczasem stosunki z Czechosłowają się oziębiły i w r. 1923 gen. Konowalec i jego pomocnik ppułk. Wasyl Kuczalski oraz cały sztab U. O. W. przeniósł się do Berlina. Dokonano wtedy podziału sztabu na szereg sekcyj, a mianowicie: 1) polityczno-terrorystyczną, 2) bojowodywersyjną, 3) wywiadowczą.

Naczelniczką sekcji wywiadowczej była słynna Olga Bessarabowa, przy której znaleziono w czasie aresztowania oryginalne instrukcje niemieckiego sztabu generalnego. Ujawnienie afery Bessarabowej pociągnęło za sobą silne przetrzebienie szeregów U. O. W. w lwowskim okręgu. Intenzywniejszą działalność rozwinęła U. O. W. w okręgu przemyskim, a następnie w Krakowie.

— — — — — — — — —

W zamian za broń, subsydja pieniężne i prawo azylu, udzielane przez rząd niemiecki centrali ukr. organizacji wojskowej, oddawała ona szpiegowskie usługi niemieckiemu sztabowi generalnemu. Z ramienia tego sztabu przydzielony był do sekcji wywiadowczej U. O. W. major szt. gen. Kunisch.

Cała akcja polegała na wykradaniu planów i tajemnic wojskowych za pośrednictwem służących w rmji polskiej żołnierzy-ukraińców. ców. Ponieważ znaczna część ukraińców służy w pułkach, stacjonowanych w DOK. Poznań, więc aż tam nawet sięgnęły nici roboty szpiegowskiej. Oczywiście nie ograniczano się tylko do ukraińców. Na terenie Małopolski wschoniej wyzyskano stosunki, jakie się zwykle wywiązują między miejscową ludnością a wojskiem i w ten sposób wciągnięto do akcji nawet Polaków cywilnych i wojskowych. Chodziło głównie o zdobycie znajdujących się w kancelarjach wojskowych t. zw. rozkazów tajnych, oraz rozkazów mobilizacyjnych, przyczem odnośny szpieg-żołnierz zawsze oryginał po sfotografowaniu go, zwracał. W ten sposób najwięcej tajemnic wojskowych zdobyto w rejonie DOK. X., t. j. w przemyskim.

W lipcu ub. r. wpadła policja na pewny trop tej organizacji. Po wzajemnem porozumieniu się policji przemyskiej, lwowskiej, krakowskiej i poznańskiej aresztowano w ciągu jednej nocy kilkadziesiąt osób, podejrzanych o należenie do U. O. W. Wszystkich aresztowanych odstawiono do więzienia przy sądzie okr. w Krakowie. Po całorocznem śledztwie wyznaczono przeciw nim rozprawę sądową na dzień 15 września 1927.

W ten sposób zlikwidowaną została olbrzymia, bodaj czy nie największa w ostatnim lat dziesiątku, afera szpiegowska.

L. F.

Teatry-Kina-Koncerty

Dnia 8 września

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś, we czwartek, po raz piąty „Król", jutro wraca na afisz „Maleństwo" W „Człowieku i nadczłowieku", komedji Shaw'a, z której próby pod kierunkiem dyr. Nowakowskiego, dobiegają końca, obok pp. Jaroszewskiej i dyr. Nowakowskiego, wykonawców ról tytułowych, grają pp.: Hałacińska, Klońska, Rozmarynowski, Szymborski, Komornicki, Kierczyński i inni. Przekładu dokonał p. Sobieniowski. Premjera w sobotę.

—0—

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:

Czwartek: „Król".
Piątek: „Maleństwo".
Sobota: „Człowiek i nadczłowiek" (premjera) nowość.

Co dzisiaj grają w kinach?

Bagatela: „Zabiłem" (Sessue Hayakawa).
Nowości: „Nędznicy" (zakończenie).
Promień: „Ziemia zdobywców" (Kusicielka).
Sztuka: „Od mężczyzny do mężczyzny".
Uciecha: „Królowa Folie Bergere" (Mady Christians).
Wanda: „Granica śmierci".
Warszawa: „Ja nie chcę kochać" i „W sidłach piratów".

Z Radjo.

Program stacyj radjofonicznych:

na czwartek 8 września 1927 r.

Kraków (422) Godz. 18—19: Transmisja z Warszawy; godz. 19—19.25: Skrzynka pocztowa — inż. St. Broniewski; godz. 19.30—19.55: Odczyt p. t. „Jak powstaje film (scenarjusz, autor, reżyser") wygł dr. M. Jakubowski; godz. 19.55—20.05: Rozmaitości; godz. 20.05 do 20.30: Komunikaty; godz. 20.30: Transmisja z Warszawy; godz. 22.30—23.30: Transmisja koncertu z restauracji „Pavillon".

Warszawa (1111) Godz. 12: Sygnał czasu, kmunikat lotniczo meteorologiczny, komunikaty P. A. T.; godz. 15: Komunikat gospodarczy i meteorologiczny; godz. 17—17.25: „Wśród książek" — przegląd najnowszych wydawnictw, omówi prof H. Mościcki; godz. 17.25—17.50: „Kącik dla kobiet" — wygł. p. M. Ankiewiczowa; godz. 17.50—18: Nadprogram, komunikaty; godz. 18: Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni Gastronomja w wykonaniu orkiestry Słobodnika i Gerwitza; godz. 19—19.15: Komunikaty P. A. T.; godz. 19.15 do 19.35: Rozmaitości; godz. 19.35—20: Odczyt p. t.: „Rola lotnictwa w czasie pokoju" — wygł red. Józef Belidzyński; godz. 20—20.15: Komunikat rolniczy; godz. 20.30: Koncert wieczorny. Recital fortepianowy prof. Józefa Turczyńskiego; godz. 22: Komunikaty policji, sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikat P. A. T.

Poznań (280.4) Godz. 14: Notowania giełdy pieniężnej; godz. 18—19: Transmisja koncertu z Warszawy; godz. 19—19.10: Nadprogram i komunikaty; godz. 19.10 do 19.35: 16-ta lekcja języka angielskiego. wykłada p M. Arend, lektor U. P.; godz. 19.35—19.55: Komunikaty gospodarcze; godz. 19.55—20.30: Odczyt p. t.: „Obrzędy ludowe, związane ze świętami Matki Boskiej", wygłosi prof. dr. Wit. Kliuger; godz. 20.30—22: Wieczór muzyki rosyjskiej. Udział biorą: Natalija Padlewska (fortepian), Melanja Sokołowska (sopran), Zygmunt Kalinowski (baryton), Stanisław Doliński (wiolonczela), Tomasz Dąbrowski (tenor); godzina 22: Sygnał czasu. Komunikaty Z. O. K. Z.; godz. 22.30—24: Transmisja muzyki tanecznej z wiarni „Carlton"

Berlin (483.9 i 566) Godz. 17: Koncert; godz. 20.30: Muzyka i pieśni weselne, następnie komedja; godz. 22.30: Muzyka taneczna.

Rzym (450) Godz. 17.45: Koncert; godz. 21.10: Transmisja z teatru.

Konachjum (585.7) Godz. 16.30: Koncert kwartetu; godz. 19.30: Koncert fortepianowy; godz. 20.50: Koncert.

Langenberg (468.8) Godz. 13.10: Koncert ork.; godz. 17.30: Transmisja koncertu z kawiarni; godz. 20.30: Muzyka kameralna; godz. 22.30: Koncert.

Wiedeń (517.2) Godz. 11: Koncert; godz. 16.15: Koncert; godz 20: Koncert tercetu; godz. 21: Pieśni ludowe.

Brno (441.2) Godz. 19: Koncert ork.; godz. 20: Koncert solistów; godz. 21: Dramat.

Praga (348.9) Godz. 17: Koncert; godz. 19.30: Koncert symfoniczny; godz. 22.20: Transmisja koncertu z restauracji.

Zapiski literackie.

Z pracowni niestrudzonego Boya Żeleńskiego wyszedł przekład nowego tomu „Komedji ludzkiej" Balzaca p. t. „Kuzyn Pons".

O dziele tem tłómacz następujące daje informacje:

„Kuzyn Pons" powstał w tej samej epoce twórczości Balzaca, co „Kuzynka Bietka", z którą objęty jest wspólnym tytułem „Ubodzy krewni" i wspólną dedykacją księciu Teano, ożenionemu z Kalikstą Rzewuską, kuzynką pani Hańskiej. Są to niemal ostatnie utwory, jakie wyszły z pod pióra Balzaka. Potem przypada podróż jego do Polski, rewolucja r. 1848, ponowna podróż do Wierzchowni, choroba i śmierć. Wyczerpany był jego organizm, wyczerpany nadludzkim wysiłkiem, wysiłkiem twórczości i pracy, ale nie duch; te dwa ostatnie utwory należą do najświetniejszych, jakie poczęły się genjalnym mózgu. Wszystko tu jest mistrzowskie. Zarówno tło, jak fantastyczny niemal temat, historja zbiorów Ponsa i miljonów drzemiących w pokoju ubogiego muzyka (jak dalej krótko we wstępie tłómacz charakteryzuje utwór), świetne sylwetki poszczególnych postaci, między innemi poczwarne maski dwóch kobiet, Cibotowej i pani Camusot, uwydatniających ówczesną groźną chorobę Francji, jaką był kult pieniądza, sama świetna konstrukcja powieści, wszystko to sprawia, że dzieło to, pomimo, że za temat niema miłości, lecz tylko walkę toczącą się dokoła testamentu, czyta się jak najbardziej pasjonujący romans.

—0—

— **Balzac:** Kuzyn Pons. (Komedja ludzka). Przełożył **Boy-Żeleński.** Warszawa. Nakład Drukarni Krajowej. Skład główny: Księgarnia F. Hoesicka w Warszawie

— **Boy Żeleński:** W Sorbonie i gdzieindziej. (Wrażenia paryskie). Nakładem Księgarni Hoesicka.

— **Juljusz Kaden Bandrowski:** Europa zbiera siano. Wyd. Zakładu Narod im. Ossolińskich.

— **Ilja Erenburg:** Trzynaście Fajek. Wydanie zbiorowe. Tom. IV. Aleksander Wat przełożył z upoważnienia autora. Warszawa, 1927. Tow. Wydawnicze „Rój".

— **Zoczenko:** O tem, jak Semion Semionowicz zakochał się w arystokratce. Warszawa, 1927 Nakładem Tow. Wyd. „Rój".

Kultura i sztuka.

PROJEKTY KIEPURY. „Wiener All. Ztg" zamieszcza rozmowę z p. Kiepurą, który bawi obecnie w Wiedniu. P. Kiepura oświadcza, że wystąpi w operze Korngolda p. t. „Cuda Heliany", która będzie grana w wiedeńskiej operze państwowej. Z Wiednia uda się Kiepura do Medjolanu, a stamtąd prawdopodobnie do Ameryki. Rokowania z Metropolitain Opera w Nowym Jorku posunęły się już dość daleko.

FILMY BEZ SCENARJUSZÓW. Na oryginalny ten pomysł wpadł duński reżyser kinematograficzny, Erick Nielsen, twierdząc, że codzienne życie jest niewyczerpaną skarbnicą niesłychanie malowniczych i ogromnie dużo wyrazu posiadających tematów. Obecnie pracuje on nad filmem, któremu dał nazwę: „Bogacze i biedacy", a będący jaskrawem zestawieniem różnic społecznych, istniejących w życiu. Nielsen dokonał poprostu szeregu zdjęć nader charakterystycznych ruchu ulicznego w dwóch biegunowo przeciwnych pod względem wyglądu dzielnicach Kopenhagi i otrzymał tak silne kontrasty, jakich żaden autor nie zdołał wydobyć, przyczem kapitalne usługi oddali mu przygodni artyści kinematograficzni po raz pierwszy w tej roli występujący. Nielsen zamierza obraz ten pokazywać we wszystkich większych miastach Europy i jest przekonany, że może to dać impuls do nowego stylu w dziedzinie sztuki filmowej.

MARK TWAIN, JAKO AGENT WYBORCZY. W związku z czynionemi w całej Ameryce przygotowaniami ku uroczystemu obchodowi rocznicy Marka Twaina, gazety tamtejsze przytaczają cały szereg anegdot z życia tego wielkiego pisarza Znakomity humorysta raz jeden, tylko wziął w polityce czynny udział, by przemawiać publicznie na rzecz swojego serdecznego przyjaciela, gen. Havleya, kandydującego do senatu. Z zadania tego wywiązał się jednak nieświetnie, nie mógł bowiem utrzymać na wodzy swojego dowcipu. „Gen. Havley zasługuje w zupełności na wybranie go, choć, oczywiście, nie będzie on w stanie — sam jeden — oczyścić senatu ze wszystkich brudów — jeden bukiecik fiołków nie może obdzielić przyjemnym zapachem całej fabryki kleju. Ale jest to człowiek dobrego serca i żaden biedak nie odejdzie od drzwi jego domu z próżnemi rękoma. Havley da mu zawsze cośkolwiek, chociażby... list polecający do mnie z prośbą okazania pomocy temu nieszczęśnikowi".

Z MIĘDZYNAROD. KONGRESU GEOLOGICZNEGO. Po posiedzeniu plenarnem kongresu, w którem wzięli udział geologowie polscy: prof. Marczewicz, prof. Rogala, prof. Kuźniar, prof. Woyno, inż. Ceblar, dr. Kazimierz Smulikowski, dr. Rabowski, dr. L. Horwitz, prof. Kamieński, dr. Nechay i dr Zuber — wszyscy uczestnicy kongresu udali się na wycieczkę naukową do Karpat, gdzie pozostaną do 14 b. m.

Z teatru — i do teatru.

Były czasy — bardzo dawne — kiedy aktorów nie uważano za uczciwych ludzi, za pobożnych chrześcijan, lecz równano w opinji z cyganami i nie pozwalano grzebać w święconej ziemi. Później, gdy już uzyskali możność przebywania po śmierci w „uczciwem towarzystwie", to przecież dalej w życiu — a w ślad za niem i w literaturze — traktowani byli nieufnie, podejrzliwie, zgóry, a niejedna powieść i niejeden dramat, wyciskający rzęsiste łzy z oczu, opowiadał, jak to surowy ojciec za nic w świecie nie pozwolił synowi swemu żenić się z aktorką.

Teatry uchodziły wtedy za siedliska rozpusty, aktorów i aktorki uważano za istoty niemoralne i wykolejone. Los aktorów dzielili wtedy zresztą i dziennikarze. Mówiono o nich, że to „ludzie nieukończeni, zmarnowani itd".

A jednak mimo tych ciężkich warunków, mimo muru przesądów — teatr, owo miejsce wyklęte choć dozwolone, miało dziwną siłę atrakcyjną, może właśnie dzięki temu urokowi grzechu, zagadki, tajemnicy, kuszącej przepaści. Niemal każdy życiorys aktora i aktorki z owych czasów zaczynał się od słów: „w młodym wieku uciekł — uciekła — z domu rodzicielskiego i przyłączył się — przyłączyła — do trupy aktorskiej". Był to okres wielkich pasyj i silniejszych nad wszelkie przeszkody i trudności umiłowań.

Dawniej aktorstwo było skokiem w przepaść — ze wzrokiem utkwionym w szczyt, na którym przyświecała gwiazda sławy. Dziś nie zmniejszyła się liczba powołanych — w szkołach dramatycznych — a nędza jest dalej losem wielu kroczących jednostajnym, pełnym kurzu gościńcem ku celowi, dostępnemu tylko dla nielicznych. Lecz zmieniło się oblicze tej nędzy. Dawniej była romantyczna, przyodziana w pelerynę, w szeroki kapelusz — dziś bywa szara, nudna, unormowana. Droga wiodąca od życia cywilnego do teatru stała się prosta, wygodna, zwyczajna.

Na sławy aktorskie patrzy się z zazdrością, której przedmiotem są nieraz raczej dochody niż sława. O rękę znanej aktorki walczą hrabiowie z fabrykantami mydła i żaden ojciec ani dziadek nie woła: „Pomnij o honorze naszego domu!". Ludzie chwalą się tem, że siedzieli w kawiarni ze sławnym artystą X i głośną panną Y.

Równą jest droga wiodąca do teatru — i równie gładką ta, którą z teatru wraca się do „cywilnego życia". W oczach naszych artystki najbardziej znane, chwalone i psute przez prasę i publiczność wychodziły za mąż — i z teatru — bez żalu.

Teatr zatracił swoje niebezpieczeństwa a wraz z niemi i romantyczny urok.

Może ma go jeszcze kino — w cyfrach gaż w hazardzie ryzyka i w niesłychanym trudzie pracy. Teatr zrównał się z życiem. Kino, reprezentowane przez swoje gwiazdy, zarystokratyzowało się, stanowi przedmiot najśmielszych marzeń. Nie każdy hrabia i nie każdy fabrykant mydła ośmieliłby się starać o rękę Liliany Gish.

Dział gospodarczy

Min. Kwiatkowski o problemach gospodarczych Polski.

W czasie Zjazu dziennikarzy i publicystów gospodarczych, który odbywał się we Lwowie, wygłosił min. przem. i handlu inż. Kwiatkowski obszerne przemówienie, w którem przedstawił swoje poglądy na najważniejsze zagadnienia gospodarcze Polski, a które to przemówienie poniżej strzeszczamy:

Na wstępie zaznaczył minister, że koniecznem jest nadanie prasie gospodarczej możliwie jaknajszerszych podstaw, przyznanie dziedzinie gospodarczej należnego jej miejsca na łamach dzienników. Przechodząc do omawiania problematów gospodarczych min. Kwiatkowski zwrócił uwagę w pierwszym rzędzie na dwa zagadnienia, z których pierwsze nazwał zagadnieniem demo-politycznem w znaczeniu ekonomicznem, t. j. **problemat dobrobytu jednostki gospodarczej, utrzymującej stały warsztat pracy.** Omawiając kwestję emigracji mowca doszedł do wniosku, że problem ten rozwiązać można tylko przez przebudowę obecnej struktury gospodarczej, przyczem zaznaczył, że zdaniem jego, punkt ciężkości leży w rolnictwie, przyczem w tej dziedzinie istnieją daleko idące możliwości rozwojowe. Specjalnym naciskiem podkreślił minister konieczność stworzenia w kraju warunków dla napływu kapitałów zagranicznych. W tym celu w naszym działaniu gospodarczem zarówno rządu, jak i instytucyj społecznych musi być pominięte to, co przeciwdziała dopływowi twórczych kapitałów.

Drugim **wielkim problemem jest zagadnienie obrotu towarowego,** przyczem współczesna Polska stoi wobec dwu trudności, minimalnej konsumcji sąsiada wschodniego, t. j. Rosji i utrudnień w nawiązaniu stosunków handlowych z tym krajem, oraz wobec wojny celnej z Niemcami, co niezmiernie utrudnia wymianę towarową z tem państwem. Mimo tego, jak minister stwierdza opierając się na danych cyfrowych, **Polska poza stanem formalnym usiłowała stworzyć stan faktyczny zniesienia wojny celnej** przez jej łagodzenie.

Wprowadzenie ceł maksymalnych nie należy uważać za zamiar zaostrzenia wojny celnej, ani nawet za zamiar wywarcia presji. Reglementacja towarowa wprowadzona w Polsce po wybuchu wojny celnej musi być stopniowo zniesiona, przynajmniej w odniesieniu do niektórych towarów masowo konsumowanych w Polsce. Jako ogólny środek obronny nie skierowany przeciw jakiemukolwiek pojedynczemu państwu musi być zastosowana maksymalna taryfa celna, przez co po pierwsze podkreślimy nasze usiłowania prawnego uregulowania stosunków handlowych ze wszystkiemi państwami, w szczególności z naszymi sąsiadami, a po drugie postąpimy w myśl zleceń konferencji gospodarczej w Genewie, wypowiadającej się za koniecznością zawierania konwencyj handlowych regulujących obrót towarowy.

Omawiając następnie zagadnienie wywozu z Polski stwierdza minister znaczny postęp w tej dziedzinie. Podstawowe produkty takie jak węgiel, drzewo, żelazo, wywożone są w ilościach stale wzrastających. **Stwierdzając to mowca kilkakrotnie podkreślił olbrzymie usługi, jakie oddało polskie morze.** Stało się ono gospodarczym elementem, który pozwolił mu nie tylko przetrzymać wojnę celną z Niemcami, ale nawet umożliwił ekspanzję eksportową, przekraczającą rozmiarami stan panujący przed rozpoczęciem wojny celnej i sprawiło, że wywozimy coraz lepiej i ekonomiczniej. To też wszystkie siły zarówno społeczne, jak i państwowe winny być skierowane do aktywnej działalności na wybrzeżu polskiem. W dalszym ciągu min. Kwiatkowski stwierdza, że niezmiernie ważny problem rozbudowania sieci kolejowej w Polsce, a w szczególności stworzenia odpowiednich połączeń kolejowych morza z ośrodkami gospodarczemi, znajduje się na najlepszej drodze do definitywnego rozwiązania.

Na zakończenie stwierdził minister, jak wielkie znaczenie posiada stowarzyszenie dziennikarzy i publicystów gospodarczych. Zadaniem prasy gospodarczej jest przebudować mózg społeczeństwa, nauczyć je myśleć kategorjami gospodarczemi, stworzyć zainteresowanie dla problematów gospodarczych.

—0—

Diarjusz ekonomiczny.

— **Projekt dekretu Prezydenta Rzpltej w sprawie standaryzacyj eksportowych za granicę** jaj opracowuje obecnie min. rolnictwa. Projekt ten zostanie odesłany, w celach uzgodnienia go, do min. przemysłu i handlu, poczem wpłynie na Radę ministrów.

— **Bank Polski zawiadamia, że 1 września b. r. rozpoczęły swe czynności nowe zastępstwa Banku** w Drohiczynie Poleskim i Krasnymstawie. Agendy zastępcze powierzono miejscowym instytucjom finansowym.

— **Sprawa zaopatrzenia naszych hut w złom przedstawia się pomyślnie.** Huty otrzymały pewien kontyngent złomu z Francji, pozatem zawarto szereg umów z dostawcami innych krajów.

— **15 Międzynarodowe Targi w Pradze** odbywać się będą od 18 do 25 b. m.

— **Spodziewane ułatwienia w dyskontowaniu weksli we wrześniu** według relacji sfer kupieckich, dotychczas nie nastąpiły, tak, że kupcy muszą uciekać się nadal do pokątnych dyskonterów.

— **Cyfry dotyczące ruchu towarowo-kolejowego świadczą o znacznem ożywieniu ruchu portowego w Gdyni.** W ciągu r. 1926 bowiem przeszło przez stację Gdynia 6.250 wagonów, w ciągu 8-miu miesięcy r. b. 8.340 wagonów.

— **Targi skórzane w Medjolanie** odbędą się w okresie od 20 do 27 października pod patronatem związków przemysłowych i handlowych, tudzież wybitnych osobistości ze świata politycznego i finansowego.

—o§o—

Kronika ekonomiczna.

BILANS BANKU POLSKIEGO ZA TRZECIĄ DEKADĘ SIERPNIA wykazuje następujące zmiany w miljonach złotych: kruszec wzrósł o 5.1 wskutek zakupu w N. Jorku dalszych partyj złota, waluty i dewizy zwiększyły się netto o 7.2 (stan netto 214.7), portfel wekslowy plus 9.8 (407.8), obieg banknotów plus 62.7 (793.8), rachunki żyrowe minus 33.9 (252.7).

PRZED ROZPOCZĘCIEM KONFERENCJI KOLEJOWEJ POLSKO-ADRJATYCKIEJ. Dnia 9-go września r. b. rozpoczyna się w Krakowie kilkudniowa konferencja polsko-adrjatycka z udziałem przedstawicieli Zarządów kolejowych Polski, Austrji, Czechosłowacji, Węgier i przedstawicieli towarzystw żeglugi morskiej na morzu Adrjatyckiem. Konferencja ta zajmie się ustaleniem bezpośrednich kolejowych stawek towarowych dla przewozu towarów z Polski do portów Fiume, Tryjest i stamtąd dalej morzem do Lewantu.

Dotychczas transport towarów z Polski do portów włoskich odbywał się na podstawie łamanej taryfy, co stwarzało cały szereg niedogodności tak dla nadawcy, jak i dla odbiorcy. Braki te zostaną usunięte z chwilą wprowadzenia bezpośrednich stawek na tej przestrzeni, co przyczyni się niewątpliwie do ułatwienia stosunków handlowych między Polską, a Włochami oraz bliskim Wschodem.

Koleje polskie na powyższej konferencji reprezentować będą pp. dr. Zygmunt Taszycki, naczelnik wydziału, Kazimierz Tyszyński i Witold Matoga z Ministerstwa Komunikacji oraz przedstawiciele Lwowskiej i Krakowskiej Dyrekcyj kolejowych.

ZWROT CŁA PRZY WYWOZIE KAPELUSZY. W „Monitorze" ukazało się rozporządzenie ministrów skarbu, przemysłu i handlu, oraz rolnictwa o zwrocie cła przy wywozie kapeluszy i stożków wojłokowych (wełnianych) barwionych, wytworzonych w kraju. Za sprowadzone z zagranicy, zużyte do wyrobu tych towarów barwniki, zwraca się cło, podług następujących norm: za 100 kg. kapeluszy i stożków wełnianych barwionych — 48 zł. Zwrot cła uskutecznia się zapomocą kwitów wywozowych, wystawionych każdorazowo przez upoważnione do tego urzędy celne na podstawie zaświadczeń związków eksportowych po stwierdzeniu wysyłki towarów zagranicę.

PRZEWODNIK TURYSTYCZNY PO POLSCE DLA ZAGRANICY. Zarząd P. K. P., w trosce o rozwój ruchu turystycznego w Polsce i przyciąganie jaknajwiększej liczby turystów zagranicznych do uzdrowisk polskich, rozwinął szeroką propagandę na terenie międzynarodo-

wym, zawierając specjalną umowę z światowej sławy biurem podróży Cooka. Równocześnie, staraniem Ministerstwa Komunikacji, wydany został ilustrowany przewodnik kojelowy (cz. I) w języku polskim, francuskim i angielskim. Przewodnik ten Ministerstwo Komunikacji wydało w dużym nakładzie i jest on rozpowszechniany na różnego rodzaju wycieczkach i zjazdach. Wydanie francuskie i angielskie przewodnika rozdawane jest na rozmaitych międzynarodowych zjazdach, których kilka odbyło się w ostatnim czasie w Polsce. Pozatem duża ilość egzemplarzy przesłana została naszym placówkom zagranicznym, oraz międzynarodowym agencjom biur podróży. Przewodnik ukaże się w najbliższym czasie również i w języku niemieckim.

Wydawnictwo to znajduje się w sprzedaży we wszystkich księgarniach i kioskach „Ruchu".

Poza przewodnikiem kolejowym, na bardzo ładnym papierze, w ładnej oprawie, Ministerstwo Komunikacji wydało cały szereg propagandowych plakatów oraz ilustrowanych rozkładów jazdy.

KREDYTY LETNIE PRZY PRZEWOZIE OPAŁU ZNIESIONE. Min. Komunikacji zawiadamia, iż 3-miesięczne kredyty przewozowe, udzielane w miesiącu lipcu, sierpniu i wrześniu w celu zaopatrzenia różnych zakładów przemysłowych, handlowych i organizacyj w zapasy opału na okres jesienny i zimowy, nie będą bezwzględnie już udzielane od dnia 1 października r. b. począwszy, wobec czego wszelkie zgłoszenia w tej sprawie, kierowane do Min. Komunikacji, czy to do Dyrekcji kol. są bezcelowe.

Min. Komunikacji, udzielając tych kredytów przewozowych, pragnęło odciążyć tabor kolejowy w okresie jesiennym, kiedy to ruch na kolejach bardzo się wzmaga ze względu na przewozy zboża, ziemniaków i buraków.

RUCH W PORCIE GDAŃSKIM W SIERPNIU. Statystyka ruchu okrętów w porcie gdańskim wykazuje w sierpniu rb. następujące liczby: W przyjeździe 744 okręty o łącznej pojemności 354.581 ton rejestrowanych netto, w tem z ładunkiem 395 okrętów o łącznej pojemności 174.498 ton rejestrowanych netto. W wyjeździe 739 okrętów o łącznej pojemności 349.686 ton rejestrowanych netto, w tem z ładunkiem 661 okrętów o łącznej pojemności 317.523 ton rejestrowanych netto. Porównanie zestawień statystycznych ruchu okrętów w porcie gdańskim za ub. miesiące r. b. z odpowiedniemi miesiącami r. ub. wykazuje stały wzrost liczby okrętów przybywających i wyjeżdżających z portu gdańskiego z ładunkiem. Pod względem narodowości, pierwsze miejsce w ruchu okrętowym w porcie gdańskim zajmowała w sierpniu flaga niemiecka (180 okrętów), drugie flaga gdańska (162 okręty), trzecie szwedzka (155 okrętów), czwarte duńska (91 okrętów), piąte polska (58 okrętów). Wysoka ilość statków pod flagą gdańską spowodowana była jedynie silnym ruchem wycieczkowym do pobliskich miejscowości kąpielowych, jak Sopoty, Gdynia i t. d.

Z RYNKU OWOCÓW. Sezon wiśni i czereśni skończył się w lipcu. Przeszedł on pod znakiem wybitnie zwyżkowej konjunktury, wodowanej tem, że wskutek nieurodzajów z dwóch poprzednich lat, zapasy fabryk soku, przetworów i konserw owocowych zupełnie się wyczerpały. Pozatem powstało w ostatnich latach cały szereg nowych wytwórni, co przypisać należy znacznemu wzrostowi konsumcji soków i konserw. Wskutek silnego popytu na czereśnie podniosły się w hurcie początkowo nawet do 50 i 60 zł. za centnar, jednakże później spadły one na 40 do 35 zł. loco stacja załadowania. Tegoroczny urodzaj jabłek jest bardzo pomyślny, według dotychczasowych wyników sądzić można, że będzie blisko dwa razy większy, niż w roku poprzednim. Natomiast gruszki zawiodły w tym roku; przypuszczalnie zbiory wyniosą o blisko 50 proc. mniej, niż w sezonie zeszłorocznym. Na rynku dość duża ilość renglodów, gruszek i jabłek, śliwki narazie przeważnie zagraniczne, krajowe ukażą się na rynku w krótkim czasie. Ceny, jak dotychczas, wysokie.

KRYZYS HANDLOWY NA UKRAINIE. Na terenie ukraińskiej RSSR. kryzys handlowy trwa w dalszym ciągu, nadwyrężając całe życie gospodarcze. W Odessie w ciągu ostatnich 4 miesięcy likwidacji uległy 352 prywatne przedsiębiorstwa handlowe, których obrót przeniósł w ostatnim roku 20 miljonów rubli. Kryzys ten wywołany jest w bardzo znacznym stopniu represjami administracyjnemi, jakie stosowane są przez władze zarówno RSFSR. i USSR.

Ze sportu.

TORUŃSKI K. S.—WISŁA. Siła toruńskiej drużyny leży przedewszystkiem w doskonałym ataku, który potrafił niejednokrotnie przełamać najsilniejszą obronę i wywalczyć dla siebie zwycięstwo. Należy spodziewać się, że i tym razem zobaczymy koncertową grę ich doskonałego ataku, przez co sam przebieg zawodów zyska kolosalnie dużo na rozmaitości i emocji na skutek ustawicznie zmiennych sytuacyj podbramkowych. Dla Wisły jest to jeden z dalszych bardzo ciężkich etapów w walce o mistrzostwo Polski. Oczekiwać należy, że Wisła zechce zrehabilitować się po ostatnim słabym występie z Ł. K. S. i pokaże grę piękną, a zarazem i skuteczną, jak to miało miejsce przeciw I. F. C., Czarnym, a ostatnio przeciw Ruchowi w Katowicach.

ZAWODY GIMNAZJÓW KRAKOWSKICH O PUHAR Y. M. C. A. W poniedziałek i wtorek dnia 5 i 6 b. m. pięć gimnazjów krakowskich rozegrało pięciobój lekkoatletyczny, którym rozpoczęły się tegoroczne zawody o wędrowny puhar Y. M. C. A. w pięcioboju najlepszy grupowy wynik uzyskało gimnazjum IV, zdobywając 2137 punktów. Drugie i trzecie miejsce zajęły gimnazja IX i III.

Dalszy ciąg zawodów, na których program, oprócz pięcioboju, przeznaczono rozgrywki w piłkę siatkową i koszykową, odbędzie się na sali gimnastycznej Y. M. C. A. (Krowoderska 8). Rozgrywki na sali rozpoczynają się o godz. 5 po południu i trwają do godz. 8.30. Wstęp wolny, goście mile widziani. Ostatni dzień rozgrywek dnia 10 b. m. Po skończonych zawodach odbędzie się wręczenie puharu zwycięskiej drużynie.

ZWYCIĘSTWO LEKKOATLETÓW CZESKICH NAD WŁOSKIMI

W meczu lekkoatletycznym Czechosłowacja pokonała Włochów w stosunku 58.5:57.5 punktów. Najważniejsze wyniki były następujące: 100 mtr. — 1) Moregatti (W) 11.3 s. 2) Vykopil 400 m. — Gargulio (W) 50.3 s. przed Carlinim i Vykoupilem, 1500 m. Schindler (Cz.) 4 m. 01.4 s. — przed Davolim, 5 klm. — Boero (W) 15 m. 43 s. przed Lippim i Kittlem, sztafeta olimpijska — 1) Włochy 3 m. 38.5 s., kulą — Chmelik 13.17 m., 110 m. płotki — Carolini (W) 15.7 s., 2) Jandera 15.8.

Jak wiadomo, w dniu 17 i 18 bm. w Warszawie, w parku Skaryszewskim odbędzie się mecz lekkoatletyczny Polska-Czechosłowacja, zwycięstwo więc Czechów nad Włochami stanowi dla naszej lekkoatletyki groźną przestrogę.

Krak. Okręgowy Związek Piłki Nożnej

Kraków, ul. Mikołajska 32 I.

Komunikat Zarządu K. Z. O. P. N. Nr. 16.

1) Wzywa się wszystkie kluby, zalegające z opłatami na rzecz Krakowskiego Okręgowego Kollegjum Sędziów, aby w terminie do dnia **30 września b. r.** wyrównały wszelkie zaległości pod rygorem kar, przewidzianych statutem.

2) Wszystkie kluby i towarzystwa posiadające własne boiska i lokale klubowe, zawiadomią o tem odwrotnie Zarząd KZOPN.

3) Zmiany adresów: ŻKS. Hakoah Kraków, Dietlowska 29. M. Hornung.

Komunikat Wydziału Gier i Dysc. KZOPN. Nr. 19.

1) Zezwolono RKS. Legja Kraków na urządzenie turnieju ogólno-klasowego o nagrody honorowe R. K. S. Legja.

2) Przypomina się klubom zakaz rozgrywania zawodów z drużynami nienależącemi do K. Z. O. P. N. bez zezwolenia W. G. i D.

3) **Ukarano:** a) Kożucha Mieczysława z K. S. Wawel **ośmiomiesięczną dyskwalifikacją** za ostrą grę, krytykowanie orzeczeń sędziego, niesportowe zachowanie się i obrazę sędziego na zawodach K. S. Tanovia—K. SS Wawel dnia 28 sierpnia b. r.

b) Kąckiego Marjana z KS. Wawel **czterotygodniową dyskwalifikacją**, oraz

c) Smolenia Leopolda z KS. Wawel **dwutygodniową dyskwalifikacją warunkową** za rozmyślne kopnięcie przeciwnika na zawodach KS. Tarnowia—KS. Wawel dnia 28 sierpnia 1927 r.

d) Partykę Zdzisława z KS. Tarnovia napomnieniem za ostrą grę na zawodach KS. Tarnovia—KS. Wawel dnia 28 sierpnia b. r.

—oSo—

KOMUNIKAT NR. 20 KRAK. OKRĘGOWEGO KOLLEGJUM SĘDZIÓW P. N.

1) Skreślono z listy sędziów sędz. rzecz. p. Adolfa Berwalda z powodu nieprowadzenia przyjętych zawodów. (Vide par. 8 lit. e Reg. K. O. K. S.).

2) Udzielono napomnienia sędz. rzecz. p. Juljanowi Rumplerowi, biorąc pod uwagę okoliczności łagodzące, z powodu przyjęcia wyznaczonych zawodów.

3) Wytyka się ostro sędz. rzecz. p. Juljanowi Rumplerowi nieodpowiednie zachowanie się na posiedzeniu Zarządu K. O. K. S. podczas przesłuchania, z zagrożeniem ostrzejszego postępowania na wypadek ponownego takiego przewinienia. Powyższą karę zastosowano jedynie w uwzględnieniu dotychczasowego nienagannego zachowania się.

4) Postanowiono nie obsadzać w przyszłości zawodów tych klubów, które zalegają z opłatami (taksami) od zawodów i mimo upomnienia, zaległych kwot nie uiszczają.

5) Wzywa się na najbliższe posiedzenie sędziów rzecz. pp.: dra Józefa Lustgartena, Ferdynanda Korngolda i Maksymiljana Schneidra.

Konkurs lotniczy Małej Ententy i Polski

W dniu 23 sierpnia 4 płatowce polskie, uczestniczące w konkursie lotniczym małej ententy i Polski przybyły do Białogrodu. Od 24 do 26 sierpnia odbywał się przegląd maszyn, celem stwierdzenia, czy odpowiadają one warunkom regulaminowym, oraz loty na wysokość.

Dnia 27 sierpnia miał się rozpocząć właściwy konkurs, lecz z powodu niskich chmur i ulewnego deszczu termin rozpoczęcia się został przesunięty na dzień następny.

Start 13 płatowców (3 polskie) rozpoczął się 28 sierpnia o godz. 5 m. 30 w kierunku **Bratislava—Praga—Kraków—Warszawa** przy nader niesprzyjających warunkach atmosferycznych. Z powodu silnego wiatru czołowego, co w konsekwencji znacznie przedłużyło lot, wiele płatowców lądowało przed Bratislavą, nie mogąc z powodu braku benzyny dolecieć do lotniska, w tem 2 polskie płatowce, z których jeden uległ uszkodzeniu. Do Warszawy tegoż dnia przyleciało tylko 6 płatowców, w tem 1 polski z por. pil. Żwirko i kap. obs. Popielem.

W Warszawie z powodu znaczniejszych defektów odpadły 2 płatowce czeskie i w kierunku Białogrodu dnia 29 sierpnia odleciały tylko **4 płatowce: jeden polski i 3 jugosłowiańskie.** Trzeci płatowiec polski wskutek przymusowego lądowania przybył do Warszawy w dniu 29 sierpnia i tegoż dnia odleciał w kierunku Białogrodu, jednakże wskutek defektu silnika odpadł, pozostając pomiędzy Krakowem a Pragą.

Dnia 29 sierpnia o godz. 14.10, pomimo nader ciężkich warunków atmosferycznych, na poszczególnych etapach do Białogrodu, przybył przy ulewnym deszczu por. pil. Żwirko z kap. obs. Popielem, wyprzedzając znacznie 3 pozostałe płatowce. Drugim o 30 minut później był płatowiec jugosłowiański. Najlepszy czas lotu na całej przestrzeni miał por. Żwirko: przeciętna szybkość wynosiła 129 km. na godzinę, wliczając w to postoje na poszczególnych etapach.

Przy ogólnej klasyfikacji, ze względu na warunki obciążenia płatowca (regulaminowe na 1 km. 1.25 kg.) **I nagrodę przyznano załodze płatowca jugosłowiańskiego, II nagrodę uzyskała załoga polska.**

Po zakończonym rajdzie 30 sierpnia odbył się bankiet, wydany przez ministra spraw wojskowych na cześć uczestników. 31 sierpnia odbyła się w Radzie miejskiej st. m. Białogrodu akademja na cześć polskich oficerów lotników, a wieczorem bankiet. Dnia 1 września odbyło się wręczenie nagród. W dniu następnym lotnicy polscy złożyli wizytę lotnikom jugosłowiańskim w centrum lotniczym w Nowym Sadzie, poczem żegnani serdecznie i eskortowani przez eskadrę jugosłowiańską odlecieli przez Budapeszt do Polski.

Różne wiadomości.

Muzea narzędzi zbrodniarzy.

Z muzeów świata, gromadzących narzędzia zbrodniarzy największem jest nowojorskie muzeum kryminalne, stosunkowo niedawno istniejące. Wśród całego szeregu przedmiotów zwraca powszechną uwagę lalka z wosku odziana w straszne „ubranie z dynamitu". Jest to strój osławionego Gardinera, który odznaczał się odwagą i nieprawdopodobną zimną krwią.

W swoim czasie był on bardzo energicznie poszukiwany za siedem morderstw. Gardiner kpił sobie z wysiłków policji. Wreszcie przygotował sobie pewną ilość małych dynamitowych maszyn piekielnych, które poukrywał w najrozmaitszych częściach swego ubrania, tak, że nazwano je potem „ubraniem z dynamitu".

Pewnego dnia z maszyną o niezwykłej sile wybuchowej w kieszeni i bombą w ręce zjawił się Gardiner w prywatnem biurze szefa tajnej policji nowojorskiej i usiadł vis a vis niego spokojnie, jak straszna wizja. Zuchwały bandyta przyszedł wyszydzić swego najgroźniejszego i najpotężniejszego wroga. Gardiner „bawił się" szefem policji przez 3 godziny, poczem zapewnił go, że wysadzi w powietrze cały budynek i siebie, jeśli ktokolwiek przeszkodzi mu wyjść swobodnie. Po takiej groźbie nikt nie śmiał zatrzymać zbrodniarza, który najswobodniej opuścił szefa policji.

Wizyta w paszczy lwa drogo jednak kosztowała bandytę, odnaleziono jego kryjówkę i postępowano za nim krok w krok. Wreszcie schwytano go w hotelu w chwili, kiedy spał. Bronić się już nie mógł, gdyż groźne swe „ubranie z dynamitu" powiesił zadaleko od siebie. Zginął na krześle elektrycznem.

Wielkie muzeum kryminalne posiada również Chicago, które jest niemal „miastem obiecanem" dla zbrodniarzy. Wystawione tu są pęki bomb, karabiny maszynowe i wielka ilość rewolwerów. Broni tej jest tak dużo, że możnaby nią uzbroić conajmniej pułk żołnierzy.

W specjalnych gablotkach umieszczone są zdradzieckie narzędzia śmierci. Znajdują się tam rewolwery w formie lasek spacerowych, cygarnic, z których można nieomylnie strzelać, oraz dziwny i straszny „kapelusz śmierci", który przeszywał kulą głowę tego, komu włożono go na głowę.

W muzeum chicagowskiem znajduje się również jedyna chyba na świecie kolekcja reprezentująca prasę zbrodniarzy. W Chicago wychodzi drukowany i kolportowany potajemnie „Dziennik zbrodniarza", który w tem mieście posiada wielkie koło czytelników. Największe powodzenie mają szyderczе artykuły o policji i opowiadania, jak i gdzie ktoś z groźnych apaszów wypłatał policji figla. W piśmie tem drukowane są również tkliwe wspomnienia po tych zbrodniarzach, którzy zginęli w walce z policją.

Z pośród licznych starych i bogatych muzeów kryminalnych europejskich szczególnie ciekawe eksponaty znajdują się w Rzymie. Muzeum rzymskie posiada relikwie tajnego stowarzyszenia włoskiego Camorra. We wspaniałej czarze z kryształu i złota znajduje się serce założyciela związku hrabiego Rapasiglio, który aż do swej śmierci w 1887 roku był duszą tej tajnej i potężnej organizacji.

Policja wyśledziła główną kwaterę związkowych i wszystkie ich świętości skonfiskowała. W przeciągu miesiąca było tedy conajmniej pięć zamachów, aby zabrane relikwie odzyskać. Podczas napadów zamordowano jednego karabiniera, a wielu raniono.

Wśród wszystkich eksponatów ogólną uwagę zwraca jednak pięknie zrobiony, lecz straszny wieniec z róż, który tajemniczy zbrodniarz złożył w darze jednemu z papieży. Jego Świątobliwość nie przyjął jednak na szczęście podarunku do własnych rąk. Wieniec odebrał monsignore Cavroni i skoro tylko dotknął się go, runął na ziemię i po kilku godzinach strasznych męczarni zmarł. Wieniec zawierał jakąś szatańską truciznę. Na ślad tajemniczego zbrodniarza nigdy nie natrafiono.

Odpowiedzialny redaktor: **MICHAŁ KONOPIŃSKI.**

Wydawca: **Spółka Wydawnicza „REFORMA"** Spółka z ogr. odp.

Drukarnia „Ilustrowanego Kuryera Codziennego" — Kraków, Wielopole 1 pod zarządem Feliksa Korczyńskiego.